Dziś w numerze dodatek ilustrowany „Swiat”

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V Nr 179 (1559) A B C D Poznań, niedziela 3 lipca 1949 r. Cena 10 zł

Słuszne i zdecydowane stanowisko delegacji ZSRR NA KONFERENCJI PARYSKIEJ udaremniło dążenia imperialistów zachodnich do rozbicia NIEMIEC

Min. WYSZYŃSKI o paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP.) Na prośbę korespondentów dzienników „Prawda” i „Izwiestia”, minister spraw zagranicznych Wyszyński złożył im następujące oświadczenie na temat wyników paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:

Paryska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br. zebrała się po długiej przerwie trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo sesja paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwom zagadnieniom: sprawie niemieckiej i traktatu pokojowgo z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci. Dwie poprzednie sesje Rady Ministrów odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką zakończyły się bez wyników, ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbicia Niemiec odrzuciwszy zobowiązania jakie wzięły na siebie w Poczdamie. W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciągały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystać nieokreśloną sytuację jaka w związku z tym powstała.

Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dążyły do tego, by zagarnąć zachodnią część Niemiec i wykorzystać ją w celach antydemokratycznych i imperialistycznych. Tego rodzaju stanowisko znajdowało się w jaskrawej sprzeczności z układem poczdamskim, który przewiduje konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Mocarstwa zachodnie naruszyły zobowiązania układu poczdamskiego

W ślad za tą antypoczdamską polityką rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostanich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbicia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansywnych planów.

Takie posunięcia jak: separatystyczna reforma walutowa w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendantury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanej do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom zachodnim statutu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próby zmierzające do włączenia stref zachodnich Niemiec do strefy działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref zachodnich Niemiec angloamerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu — **wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.**

Tego rodzaju politykę prowadzą już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej.

Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Tego rodzaju polityka USA, Anglii i Francji, jak to było widoczne od samego początku, skazana była na fiasko, ponieważ jest sprzeczną z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się z potępieniem ze strony całej demokratycznej Europy i kół demokratycznych całego świata.

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji Rady Ministrów w Paryżu, nie porzuciły nadziei by sesję tę **poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu” i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze.**

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevina i Schumana w odpowiedzi na propozycję delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycję, by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Piękne słowa — to za mało!

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw”, jak oświadczył to na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson, memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi, wynikającymi z tego faktu, konsekwencjami, statutu, zmierzającego jak wiadomo do tego, by odwlec zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przeforsować ten program na sesji paryskiej. Nie udało im się to jednak wobec mocnej pozycji zajętej przez delegację radziecką.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych anglo-francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, podstawowe idee propozycji, które wniosła do Rady Ministrów delegacja radziecka już w pierwszych dniach pracy rady.

Stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do tego, by **przyspieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jedności Niemiec** jako państwa miłującego pokój i demokratycznego, jak również **przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.**

Stanowisko to potwierdzają propozycje ministra Wyszyńskiego, przedłożone przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich na paryskiej sesji Rady Ministrów.

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Propozycje delegacji radzieckiej NA PARYSKIEJ KONFERENCJI CZTERECH wyrazem pokojowej polityki ZSRR

W wywiadzie udzielonym korespondentom „Prawdy” i „Izwiestii” minister Wyszyński, mówiąc o znaczeniu propozycji radzieckiej przedłożonej na paryskiej sesji Rady Ministrów stwierdził, że Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ścisłego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudową ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, za utworzeniem jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równouprawnionego narodu, miłującego pokój.

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

1 O niezwłocznym przygotowaniu traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywałby wycofanie z Niemiec sił okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;

2 O przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech;

3 O przywróceniu sojuszniczej komendantury Berlina dla koordynowania ogólnomiejskiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości;

4 O utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych ogólnoniemieckiej rady państwowej w charakterze ekonomicznego i administracyjnego ośrodka Niemiec, któremu przysługiwałyby funkcje rządowe w zakresie budownictwa gospodarczego i państwowego, przy zachowaniu władzy zwierzchniej Rady Kontroli;

5 O przywróceniu magistratu ogólno-berlińskiego, który przestał funkcjonować w 1947 r. wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych;

6 O wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osiągniętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

36 Brygada „SP” zdobyła zaszczytne wyróżnienie i tytuł przodującej brygady

W dniu 29 ub. m. odbyło się uroczyste zakończenie I turnusu 36 Brygady Młodzieżowej „SP”, stacjonującej w Szamotułach. Na uroczystość zjechali liczni goście z Warszawy i Poznania z przewodniczącą WRN Hetmańską, z wojewodą Brzezińskim i płk. Walukiem — zast. Komendanta Głównego — na czele. KW PZPR reprezentował Fr. Bączyk, Zarząd Główny ZMP p. Krysanka.

Gości powitał zast. dowódcy 36 Brygady por. Rosik. Przed ustawionymi w zwartych szeregach kompaniami junaków rozkaz Komendanta Głównego odczytał szef sztabu Brygady por. Augustyński. Następnie przemówił przedstawiciel Komendy Głównej „SP” płk. Waluk, wręczając dowódcy 36 Brygady „SP” por. Kruczkowskiemu nagrodę przechodnią — statuę, przedstawiającą postać robotnika. **Nagroda ta została przyznana 36 Brygadzie za zajęcie III miejsca spośród współzawodniczących ze sobą 57 brygad na terenie kraju. Poza tym Brygada została przez Komendę Główną wyróżniona i odtąd nosić będzie nazwę: „Przodująca 36 Brygada „SP”.**

Wzruszającym momentem uroczystości było wręczenie przez dowódcę 36 Brygady 40 złotych symbolicznych odznak junakom przodownikom pracy, w tym 20 odznak za pracę społeczną i 20 za wyścig pracy.

W pierwszym turnusie zatrudniona była młodzież chłopska z województwa szczecińskiego. Wykonano ponad plan zaprojektowane prace przy budowie toru kolejowego. Na turnus następny przyjeżdża młodzież robotnicza szkół średnich z wojew. śląskiego.

Spotkanie ks. Piwowarczyka ze zdrajcą i szpiegiem Doboszyńskim nastąpiło za zgodą kard. Sapiehy

Zeznania świadków w 9 dniu procesu

WARSZAWA (PAP). Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie ks. Jan Piwowarczyk, przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też i omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w książce, przy pisaniu której Doboszyński konsultował go przed wojną.

Inni świadkowie potwierdzili fakt przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego. Świadek Pajor przedstawił powiązania składającej się z 200 oficerów „góry konspiracji” z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „kierownictwa walki cywilnej” świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalnianie działaczy delegatury w zamian za denuncjowanie w gestapo działaczy lewicowych. Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik kapituły metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego” składa zeznania powoli, z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź, stara się unikać jasnych sformułowań, uciekając się często do skomplikowanych omówień. Stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej” w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbieżności założeń gospodarczych faszyzmu i hitleryzmu z ideologią katolicką. Drugie spotkanie, mówi ks. Piwowarczyk, nastąpiło wczesną wiosną 1947 r., kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z Domu Wypoczynkowego w Zebrzydowicach.

Przewodn. Co świadkowi powiedziała?

Św. Powiedziała mi, że prosi mnie do siebie „jakiś pan profesor” i podała nazwisko zupełnie mi nieznane. Powiedziałem jej, że nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wymieniła nazwisko Doboszyńskiego i powiedziała, że Doboszyński chce się ze mną widzieć.

Przewodn. Czy ta siostra Izabela mówiła świadkowi, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św. Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślać. Następnie zwróciłem się o poradę do ks. Kardynała Sapiehy.

Przewodn. Czy świadek ks. Kardynałowi wspomniał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św. Wspomniałem.

Przewodn. Więc ks. kardynał Sapieha orientował się?

Św. Orientował się.

Przewodn. Jaką radę dał świadkowi?

Św. Po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

Przew.: Czy świadek orientował się, że pomoc udzielana ludziom z podziemia jest karalna?

Św.: Nie traktowałem go jako członka podziemia.

Przew.: Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim.

Św.: To spotkanie odbyło się w domu sióstr, w pokoju, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Rozmawialiśmy na różne tematy.

Przew.: A czy świadek pytał, jak tu się dostał?

Św.: Nie pytałem.

Przew.: Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?

Św.: Nie przypominam sobie, zdaje mi się, że to pytanie było zbyteczne.

Przew.: Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.

Św.: Wiedziałem.

Przew.: Więc świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę?

Św.: Byłem przekonany, że w jakiś nielegalny sposób tu się dostał.

Świadek podaje, że w toku rozmów scharakteryzował poszczególne pisma katolickie, wychodzące w Polsce i przeczy kategorycznie, jakoby rozmawiał na temat Bolesława Piaseckiego i inspirował jego likwidację. Ks. Piwowarczyk przypomina sobie, że oskarżony ukrywał się w domu sióstr pod fałszywym nazwiskiem prof. Więcka.

(Ciąg dalszy procesu na str. 2)

Stanowisko delegacji ZSRR NA KONFERENCJI PARYSKIEJ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uporczywym sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego.

Z TEGO CO WYŻEJ POWIEDZIANO JASNO WYNIKA, ŻE W SPRAWIE NIEMIEC ZWIĄZEK RADZIECKI NA PARYSKIEJ SESJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH STAŁ KONSEKWENTNIE NA SWYM ZASADNICZYM STANOWISKU, ODPOWIADAJĄCYM CAŁKOWICIE UKŁADOWI POCZDAMSKIEMU, PRZECIWSTAWIAŁ SIĘ WSZELKIM PRÓBOM ODEJŚCIA OD ZASAD UCHWAŁ POCZDAMSKICH W SPRAWIE NIEMIEC.

Słuszne stanowisko delegacji radzieckiej zwyciężyło...

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one zastanowić się nad inną podstawą uregulowania niektórych zagadnień, dotyczących Niemiec niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, **faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich:** Czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej"? Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlina.

Punkty te stanowią oczywiste zejście trzech ministrów z ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rozstrzygać zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustaliły to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 r. i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

Niepoważne twierdzenie Achesona

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br., na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw" oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych" i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób". Jednakże twierdzenie to jest niepoważne i bezpodstawne.

Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wytłumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koledzy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jedność Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw"?

Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycje delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej? Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie koordynacyjnego organu ekonomicznego?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólno-berlińskiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czy to wreszcie nie delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji odrzuciły propozycje Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec?

Nie sukcesy, a porażka planu Marshalla

Co się zaś tyczy sprawy utworzenia ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzej ministrowie zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niepożądane?

Jakże w świetle wszystkich tych niezbitych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu co jest oczywiste oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw" i że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w ich własnych sprawach".

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach osiągniętych na polu odbudowy Europy zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć, że należało by mówić nie o sukcesach, lecz o niepowodzeniach planu Marshalla, jeśli mamy liczyć się z faktami, które znane są na całym świecie. Istotnie, jeśli plan Marshalla okazał się skutecznym planem, to czym wytłumaczyć fakt, że autor tego planu został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych USA i że zastąpił go inny minister? Sądzę, że właśnie w niepowodzeniach planu Marshalla należy dopatrywać się jednej z przyczyn odejścia trzech ministrów na sesji paryskiej od ich pierwotnej tzw. „mocnej polityki"

Sprawa traktatu austriackiego

Co się tyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko słusznym żądaniom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii.

W ramach porozumienia na temat traktatu z Austrią uregulowano również inne ważne kwestie sporne jakie istniały między Jugosławią i Austrią. Jugosławii zabezpieczono jej interesy gospodarcze drogą przekazania jej mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium jugosłowiańskim. Zapewniono również obronę praw słoweńskiej chorwackiej mniejszości narodowej w Burgenlandzie, Karyntii i Styrii. Co się tyczy jugosłowiańskich roszczeń terytorialnych w stosunku do Austrii, to należy stwierdzić, że już przed dwoma laty, to jest na długo przed paryską sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przedstawiciele Jugosławii prowadzili za plecami Związku Radzieckiego tajne rokowania z przedstawicielami Anglii w osobach Noel-Bakera i sekretarza stanu Mac Neila, lecz nie uzyskali od nich żadnych ustępstw. Jasne jest, że rząd radziecki nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa takich zakulisowych rokowań.

MÓWIĄC O WYNIKACH PARYSKIEJ SESJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH NALEŻY PODKREŚLIĆ, ŻE WYNIKIEM NAJWAŻNIEJSZYM JEST NIEWĄTPLIWE NIEPOWODZENIE KURSU POLITYKI, ZMIERZAJĄCEGO DO ROZBICIA NIEMIEC I ZAOSTRZENIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH, A NIEWĄTPLIWY SUKCES KURSU POLITYKI, SKIEROWANEGO KU ODBUDOWIE JEDNOŚCI NIEMIEC, POPRAWIE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ.

Oto wyniki paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Kończąc min. Wyszyński stwierdził:

„Co się tyczy kwestii przygotowania warunków do zwołania paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa tak ze strony trzech rządów zachodnich jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swoich ograniczeń transportowych i innych, wyrzekną się bojkotu współpracy czterech rządów i zgodzą się na przywrócenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Trzy rządy poszły na te ustępstwa.

Myślę, że i w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniami układu poczdamskiego".

Komentarz dnia

NA ŚWIĘTO spółdzielczości polskiej

Tegoroczne „Święto Spółdzielczości" daje sposobność do wszechstronnego omówienia i zbilansowania dorobku ruchu spółdzielczego w Polsce, który w państwie ludowym ma wielkie możliwości rozwoju.

Dziś już możemy ocenić wagę i wartość zasadniczych przemian organizacyjnych, przez które po wojnie przeszła spółdzielczość polska. Dzięki rozbiciu skostniałych, niezdolnych do nowych zadań form pracy, odzyskała spółdzielczość sprawność działania otrzymała możność dotarcia do najbardziej odległych ośrodków i współdziałania tam z aparatem partyjnym w dziele przeobrażenia politycznego i gospodarczego oblicza kraju. Odrodzona spółdzielczość polska stała się jeszcze jednym organem obrony interesów człowieka pracy.

Oczywiście proces ostateczny krystalizowania się ruchu spółdzielczego w Polsce nie został jeszcze zakończony, podobnie jak nie dokonano jeszcze ostatecznych reform społecznych, przez które przechodzi nasz kraj na drodze do socjalizmu.

Wystarczy wziąć do ręki ustawę o narodowym planie gospodarczym na rok 1949, aby przekonać się, jak wielką wagę przywiązuje państwo do dalszego rozwoju spółdzielczości. Niemal w każdym z rozdziałów ustawy jest mowa o zadaniach spółdzielczości. Zacytujemy kilka fragmentów.

Wartość produkcji przemysłu spółdzielczego osiągnie 1,3 miliarda złotych przedwojennych. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym do 55%. Państwo okaże poważną pomoc spółdzielczości rzemieślniczej. Jeśli idzie o rolnictwo, z wydatnej pomocy korzystać będą chłopskie spółdzielnie produkcyjne, zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy sieci ośrodków maszynowych i mechanizacji upraw. W zakresie budownictwa powierzy się przedsiębiorstwom budowlanym państwowo-spółdzielczym roboty wart. 8,1 milrd. zł, a spółdzielczym — wart. 9,6 milrd. zł. W dziedzinie obrotu towarowego ilość detalicznych sklepów spółdzielczych wzrośnie o 18%. Poważne zadania przypadną spółdzielniom gminnym „Samopomocy Chłopskiej" w zakresie kontraktacji skupu żywca i zaopatrzenia ludności wsi w artykuły przemysłowe.

Nie zapominajmy przy tym, że spółdzielczość pozostaje nadal szkołą społecznego i gospodarczego wychowania obywatela. Szczególnie rozległe pole działania ma spółdzielczość na wsi w małych osiedlach i miasteczkach, spełniając doniosłą rolę czynnika wiążącego ludzi wspólną troską o swoje wspólne dobro — nauczyciela zespołowego, pokonywania trudności na drodze do poprawy własnego losu. Wolna od szkodliwych obciążeń przeszłości spółdzielczość jest skutecznym orężem w walce z zacofaniem gospodarczym, jest nosicielem nowych, lepszych form życia. Nakłada ona na szerokie masy poczucie odpowiedzialności za losy poszczególnych placówek gospodarczych, służących dobru ogółu.

Wielkie nadzieje wiąże Polska Ludowa z ruchem spółdzielczym. Nie szczędzi zabiegów ani środków, aby otoczyć go należną opieką, wyposażyć w niezbędne środki działania. Polska spółdzielczość jest dziś ruchem masowym wypełniającym określone zadania polityczne, gospodarcze i wychowawcze.

Nie należy ukrywać, że spółdzielczość polska ma jeszcze duże braki. Najważniejszym z nich jest brak odpowiednio wyszkolonych kadr pracowników, brak w wielu ośrodkach aktywnych jednostek, stojących na czele placówek spółdzielczych. I tu należy stoczyć decydującą walkę. Jest to jedno z podstawowych zadań, jakie wypadnie w dniu „Święta Spółdzielczości" postawić przed spółdzielczością polską. Aby tym mocnie, tym lepiej, tym sprawniej współdziałała w budowie socjalizmu w Polsce.

Lojalna współpraca części kleru z okupantem zasłużyła sobie na słowa uznania w GADZINOWEJ PRASIE

(Dokończenie 9 dnia procesu Adama Doboszyńskiego)

Ks. Piwowarczyk, odwiedzając Doboszyńskiego, zdawał sobie sprawę — — wynika to z jego zeznań — że Doboszyński ukrywa się pod przybranym nazwiskiem, że więc pobyt jego w kraju jest nielegalny. Na pytanie przewodniczącego sądu, czy po rozmowie z Doboszyńskim powiadomił o tym, zgodnie z przepisami ustaw i dekretów, władze, ks. Piwowarczyk przyznaje, że nie.

Po złożeniu zeznań świadek Piwowarczyk został ostrzeżony przez przewodniczącego, który przypominając brzmienie dekretu o „udzielaniu pomocy osobom uchylającym się przed wymiarem sprawiedliwości" przypomniał świadkowi, iż z działalnością swą znalazł się na samym pograniczu kolizji z prawem.

Następnie zeznaje świadek Pajor, z zawodu adwokat, w latach 1934—37 urzędnik w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Sztabu w Warszawie, za czasów okupacji członek organizacji podziemnej PKB — Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

W pierwszej części swych zeznań świadek szeroko omawia kontakty, jakie istniały między „dwójką" a Niemcami w okresie przedwojennym.

„Referat Informacyjny, w którym pracowałem — zeznaje świadek — składał się z referatu kontrwywiadu, referatu narodowościowo-politycznego, który obejmował wszystkie tzw. nielegalne ruchy, przede wszystkim ruch komunistyczny, oraz referat tzw. ochrony przemysłu.

Samodzielny Referat Informacyjny podlegał Centrali kontrwywiadu oddziału II. **W pracy referatu rzucało się w oczy nastawienie na działanie wyłącznie w kierunku antylewicowym z zupełnym zaniedbaniem odcinka niemieckiego. M. in. prowadzono tu ewidencję politycznie podejrzanych, w której w większości figurowali podejrzani o działalność komunistyczną.**

Niemcy w tym okresie nie byli traktowani jako politycznie podejrzani, przeciwnie, byli przydzielani nawet do takich oddziałów, jak np. artylerii ciężkiej i najcięższej, lotnictwa i saperów, do których nie wolno było wcielać politycznie podejrzanych. Właśnie do tych oddziałów wcielano Niemców. Były co do tego zresztą rozkazy M. S. Wojsk., które motywowały te posunięcia tym, że Niemcy stanowią element specjalnie fachowo wykwalifikowany.

Taki stan rzeczy istniał mimo, iż Niemcy wcielani do służby wojskowej byli członkami „Jungdeutsche Partei" bądź też „Deutsche Vereinigung", które były narzędziem planowej propagandowej akcji niemieckiej.

Znam taki wypadek — stwierdza świadek — że na teren Kazunia przyjechał oficjalnie za paszportem instruktor z Niemiec, przywożąc ze sobą całą walizę odezw. Zatrzymany przez policję, został natychmiast zwolniony i bez żadnych trudności mógł skontaktować się ze swoją grupą. Jungdeutsche Partei była siedliskiem dywersji i szpiegostwa terenowego. Deutsche Vereinigung prowadziła wywiad gospodarczy. Organizacje te były nie tylko tolerowane, ale — nawet popierane przez ówczesne władze.

Tzw. Referat Kontrwywiadu zajmował się wyłącznie „rozpracowywaniem" wywiadu radzieckiego. Referat ochrony przemysłu zajmował się głównie niedopuszczeniem do przemysłu względnie obiektów ważnych dla wojska osób o zapatrywaniach lewicowych. Jak wyglądało zabezpieczenie od strony wywiadu niemieckiego świadczą znane powszechnie kontakty przemysłu wojennego z przedsiębiorstwami niemieckimi. Specjaliści niemieccy byli do wszystkiego dopuszczani. Nie słyszało się w ogóle o wypadku likwidacji działalności wywiadu niemieckiego na tym odcinku.

Żelazny krzyż niemiecki „odznaczeniem" za udział przy zajmowaniu Zaolzia

Jeśli chodzi o SRI, to z 8 czy 10 osób personelu oficerskiego połowa przynajmniej miała kontakt z Niemcami. Do nich m. in. świadek zalicza kpt. Brodzińskiego, kpt. Wierzbickiego, kierownika SRI oraz Łopacińskiego. Porucznik Proszowski nawiązał kontakt z wywiadem niemieckim przez klub niemiecki w Warszawie.

Świadek Pajor wspomina również o kpt. Misińskim, kierowniku jednego z referatów centrali kontrwywiadu, który w 1938 roku brał udział jako obserwator w zajęciu Zaolzia, za co otrzymał od Niemców żelazny krzyż.

Agenci hitlerowscy „organizowali" konspirację w kraju

Prok.: W jakiej mierze istniejące kontakty II oddziału z Niemcami były wykorzystywane przez nich w okresie okupacji?

Św. Pajor: Niemcy, okupując tereny polskie liczyli się z powstaniem konspiracji. Mieli oni opracowany plan działania w stosunku do ruchu podziemnego, który polegał na stworzeniu z ramienia wywiadu niemieckiego tzw. góry konspiracyjnej. Cała ta „góra" znalazła się później w kierownictwie ZWZ. W skład jej weszło około 200 przedwojennych oficerów zawodowych, z których jednak wielu biorąc niemieckie pieniądze i wykonując niemieckie instrukcje, nie wiedziało, z jakiego one źródła pochodzą. Inspirował to wszystko niejaki Hammer-Baczewski, agent wywiadu niemieckiego, organizujący rzekomo w imieniu Londynu konspirację na terenie kraju. Cała ta sprawa wyszła na jaw w roku 1942 w Warszawie, kiedy to organizacje podziemne zlikwidowały kilkadziesiąt osób z tej grupy. M. in. zlikwidowano również mgra Zajączkowskiego, sekretarza Miedzińskiego, jednego z dawniejszych szefów „Dwójki", później ministra poczt i telegrafów — jako jednego z najczynniejszych agentów Niemiec wśród ludzi podziemia.

Proniemieckie stanowisko Papieża

Nawiązując do wystąpień proniemieckich, świadek omawia działalność pewnej grupy kleru z księżmi Godlewskim i Trzeciakiem na czele.

„Ks. Godlewski znany był jeszcze przed wojną jako bardzo aktywny i wybitny działacz narodowej demokracji na odcinku antysemickim. Miał on swoją „siedzibę polityczną" na terenie parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie. Był wojującym antysemitą, w okresie okupacji uwidocznił się przyjazny stosunek Niemców do jego osoby. — Sztandarową jednak postacią wśród księży, którzy opowiadali się po stronie Niemców — stwierdza świadek — jest postać ks. Trzeciaka, proboszcza parafii św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. Ks. Trzeciak znany był jeszcze sprzed wojny jako propagator antysemityzmu i wróg komunistów — jako człowiek o przekonaniach radykalnie prawicowych, które pokrywały się z ideologią faszystowsko-hitlerowską. Ks. Trzeciak — mówi dalej świadek — zaprzysięgał w czasie okupacji w jednym z kościołów członków tzw. „nadwywiadu", organizowanego przez Hammera-Baczewskiego, agenta niemieckiego. Ks. Trzeciak był wysuwany przez Niemców i przez propagandę, specjalnie zaś przez „Nowy Kurier Warszawski" jako przedstawiciel tej części duchowieństwa, które lojalnie współpracuje z Niemcami. Nazwisko jego dość często spotykało się na szpaltach tej gadzinówki.

Zarówno z działalności ks. Trzeciaka, jak i ks. Godlewskiego wynikało jasno, że w okresie okupacji istniała pewna grupa kleru katolickiego, która znalazła wspólną płaszczyznę z ideologią Niemiec hitlerowskich. Świadczą o tym również oficjalne wystąpienia i innych księży jak np. m. in. kazania, wygłaszane w kościele Jezuitów na Rakowieckiej, o nastawieniu antykomunistycznym. Szło to niewątpliwie po linii propagandy niemieckiej.

Świadek przypomina również stanowisko Papieża wobec Niemców. Stanowisko to — stwierdza on — **ujawniło się bardzo szybko po wybuchu wojny i przejawiło się w bardzo przykrej formie, mianowicie w zerwaniu konkordatu z Polską przez mianowanie na terenach polskich biskupów-Niemców bez porozumienia się i zgody sygnatariusza konkordatu, tj. Rządu Polskiego. Tego rodzaju działalność Papieża świadczyła dobitnie o jego zdecydowanie proniemieckim stanowisku, które również przejawiło się w antyradzieckim nastawieniu Papieża. W tej postawie Papieża w kwestii niemieckiej, część kleru polskiego z ks. Trzeciakiem na czele, która szła na współpracę z okupantem, widziała zachętę i poparcie dla swego stanowiska.**

Natomiast wśród kleru nie poddającego się wpływom niemieckim stanowisko Papieża wywoływało poważne zakłopotanie i rozdźwięk między przekonaniem obywatela polskiego, a obowiązkiem księdza — podporządkowania się Papieżowi.

ANDRZEJ BIEŃKOWSKI

Marshallowska spółdzielczość
przeciw obozowi pokoju

Słowa cytowane powyżej zawarte są w rezolucji, przyjętej przez Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Pradze we wrześniu ub. roku. Była to jedyna na tym kongresie rezolucja przyjęta jednogłośnie i przez aklamację.

Postępowe demokratyczne organizacje spółdzielcze, a m. in. radziecki Centrosojuz, polska i czechosłowacka spółdzielczość oraz włoska narodowa liga spółdzielcza miały zasadnicze zastrzeżenia co do niektórych sformułowań rezolucji, określających gospodarkę spółdzielczą, jako jedyną drogę do stworzenia trwałych podstaw światowego pokoju. Interpretacja tych twierdzeń, wyciągniętych przez „zachodnich" spółdzielców z zakurzonych kufrów dziewiętnastowiecznej teorii spółdzielczej mogłaby zaprzepaścić główną myśl rezolucji — obronę pokoju.

Z całą pewnością twierdzić można, że delegaci na kongres, entuzjastycznie oklaskujący przyjęcie rezolucji, nie podpisywali się pod mętnymi wywodami angielskich bonzów spółdzielczych. Entuzjazm ich był wyrazem poparcia dla hasła wysuniętego przez kraje postępu i demokracji — hasła walki przeciw podżegaczom wojennym.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zrzesza obecnie około 100 milionów spółdzielców rozsianych po całym świecie. Z liczby tej jedna trzecia przypada na Związek Radziecki. Radziecka organizacja spółdzielni spożywców liczy przeszło 32 miliony członków. Na dalszym miejscu znajduje się brytyjska spółdzielczość z 10 milionami członków, a następnie spółdzielczość włoska i polska, po 5 milionów członków.

Jednakże rzeczywisty układ sił nie znajduje odpowiedniego odbicia we władzach Międzynar. Związku Spółdz. Kierownikom politycznym kapitalistycznych spółdzielczości udało się opanować decydującą większość we władzach Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Było to tym łatwiejsze, że po ostatniej wojnie odrodzone, zreorganizowane instytucje spółdzielcze krajów wyniszczonych przez faszyzm, musiały być od nowa przyjmowane do związku, który w czasie wojny „działał" sobie spokojnie na terenie Londynu.

W zacisznych biurach, położonych w snobistycznej dzielnicy miasta stołecznego imperium brytyjskiego, władze MZS uzupełniały swą orientację polityczną, doszlusowując karnie do ogólnej linii politycznej obozu imperialistycznego. Powojenna działalność władz MZS wiąże się ściśle z tą polityką, a jednocześnie w metodach pracy usiłuje naśladować przede wszystkim kierownictwo spółdzielczości brytyjskiej.

Wzory angielskie

Brytyjskie władze spółdzielcze, będące ideałem dla przywódców spółdzielczości w innych krajach kapitalistycznych, dokonały iście cyrkowej sztuki, propagując szeroko niewzruszoność tzw. zasad roczdelskich, głoszących, że zadaniem spółdzielczości jest zaopatrywanie pracujących w towary tanie i najlepszej jakości przy jednoczesnym zwrocie nadwyżek od zakupów i demokratycznej kontroli ze strony członków. Spółdzielczość brytyjska przekształciła się w potężne przedsiębiorstwo handlowo-produkcyjne, działające na zasadach kapitalistycznych. Klasie robotniczej spółdzielczość angielska służy w tym samym stopniu, co przedsiębiorstwa prywatne. Jedyną atrakcyjną dla robotnika stroną spółdzielczości brytyjskiej jest coroczna wypłata nadwyżki od zakupów, tzw. dywidendy. Jest ona zresztą bardzo niska, wynosi przeciętnie ok. 4000 zł na rok.

Wybitny ekonomista i socjolog angielski, dr N. Barou, komentuje to w sposób dosadny: „To, że miliony rodzin trzymają się spółdzielczości tylko dla dywidend, jest wskaźnikiem jak biedni i źle opłacani byli i są w Wielkiej Brytanii robotnicy".

Udział członków w kontroli urządzeń spółdzielczych stał się obecnie sloganem propagandowym i to przeznaczonym jedynie na eksport. Wszelka bowiem akcja dołowych członków spółdzielni zmierzająca do uzyskania wglądu w sprawy kierownictwa, może być uważana za działalność wywrotową. W roku ubiegłym w Anglii wydalono z organizacji członkowskich przy spółdzielniach wybitnych działaczy, związanych z obozem postępu i demokracji.

Szafując obficie sloganami o rzekomo apolitycznym stanowisku spółdzielczości, władze ruchu stanęły w jednym szeregu z „imperialnymi socjalistami w rządzie Jego Królewskiej Mości". Propaganda poszła po znanej nam dobrze linii nakreślonej przez wariata Forrestala. W imię urojonego niebezpieczeństwa ze wschodu, władze spółdzielcze przeprowadzają rękę w rękę z rządem labourzystowskim i rozbijaczami jedności ruchu zawodowego konsekwentne wyłapywanie z szeregów pracowników spółdzielczych — komunistów i ludzi związanych z obozem demokracji.

Głębokie oburzenie i protesty ze strony organizacji członkowskich przeciw tej inkwizycji nie odnoszą, rzecz jasna, żadnego skutku. Dolarowi spółdzielcy i socjaliści mają drogę wytkniętą przez plan Marshalla.

> XVII Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego podkreśla, że obowiązkiem spółdzielczości jest praca dla pokoju. Spółdzielczość musi zjednoczyć się w niezłomnym froncie przeciwko wszystkim siłom działającym w celu osłabienia fundamentów trwałego pokoju.

Dyskryminacja polityczna w M. Z. S.

Metody dyskryminacji politycznej przenoszą „zachodni" spółdzielcy na teren Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Od trzech lat toczy się sprawa przyjęcia do związku potężnej spółdzielczości rumuńskiej i węgierskiej. Obawiając się, że przyjęcie demokratycznych organizacji spółdzielczych mogło by zachwiać obecny układ sił we władzach MZS, przedstawiciele marshallowskiej spółdzielczości wysuwają coraz to inne zastrzeżenia.

Odrzucono również zgłoszenia o przyjęcie organizacji spółdzielczych Białorusi i Ukrainy, mimo iż republiki te mają swych przedstawicieli w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przyjmuje się natomiast rozłamowe organizacje niemieckich spółdzielni ze stref zachodnich, tworzy się sztuczne organizacje w Indiach i krajach kolonialnych, podległe władzom centralnym w Wielkiej Brytanii. Ma to ochronić zachodnich spółdzielców przed utratą wpływów w MZS wobec stale wzrastających sił spółdzielczości demokratycznej.

Na ostatnim Międzynarodowym Kongresie w Pradze zarysowała się wyraźnie linia podziału między obozem postępu i pokoju a zaprzedanymi imperialistom spółdzielcami z krajów marshallowskich. Delegaci spółdzielczości demokratycznej ostro skrytykowali działalność władz MZS, wrogą pokojowemu rozwojowi współpracy między narodami. Zdecydowaną postawa delegatów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wywarła duży wpływ na uchwały kongresu. Do rezolucji włączono szereg poprawek zgłoszonych przez delegatów obozu demokracji. Na nasz wniosek usunięto ze statutu MZS paragraf o rzekomej apolityczności związku.

W wyborach do władz MZS, obóz postępu uzyskał ok. 45% głosów bez Rumunii, Węgier i demokratycznej spółdzielczości radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

* *

Tegoroczny dzień spółdzielczości będziemy obchodzić pod hasłem walki o pokój. Międzynarodowa reakcja spółdzielcza nie potrafi przeciwstawić się nieugiętej woli obrony pokoju. Parę mętnych frazesów o światowym państwie spółdzielczym w oderwaniu od realnych warunków życia nie osłabi woli milionów ludzi.

Demokraci — spółdzielcy całego świata obchodzić będą dzień spółdzielczości, tak jak to nakazuje potrzeba chwili.

Będą żądać trwałego pokoju.

WZYWAMY SPÓŁDZIELCÓW WSZYSTKICH KRAJÓW DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ!

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

dyrektor Centrali Rzemieślniczej w Poznaniu

Rzemiosło Wielkopolski na słusznej drodze rozwoju

Wśród rozmaitych central spółdzielczych działających w odrodzonym powojennym życiu gospodarczym naszego Państwa, Centrali Rzemieślniczej przypadła rola zorganizowania na nowych postępowych zasadach ważnego odcinka produkcyjnego, jaki reprezentuje rzemiosło.

Centrala Rzemieślnicza, która wywodzi się z powstałej w roku 1946 z inicjatywy Związku Izb Rzemieślniczych — „Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu" — została z dniem 1 września ub. roku przekształcona na Centralę Spółdzielczo-państwową i z tą chwilą weszła do grona wielkiej postępowej rodziny spółdzielczej.

W województwie naszym szereg spółdzielni pomocniczych, chcąc znaleźć drogę do właściwego uregulowania zarówno zarobku rzemieślnika, jak i uzasadnionej niewygórowanej ceny produktu dla konsumenta, weszło samorzutnie na drogę oddawania swym członkom zleceń na produkcję w formie nakładztwa, przyczyniając się w ten sposób do wydatnego obniżenia cen. Ta forma działalności nakładczej pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych została uznana za jedynie właściwą na drodze do uspołecznienia samodzielnego rzemiosła.

Centrala Rzemieślnicza wkłada ogromny wysiłek w organizowanie poprzez jej podporządkowane spółdzielnie pomocnicze tej formy produkcji samodzielnego rzemiosła i już obecnie może poszczycić się na terenie naszego województwa poważnymi rezultatami. Mianowicie ogólna ilość pomocniczych spółdzielni wynosi 60 i liczba ta stale wzrasta, co jest najlepszym dowodem, że forma tego rodzaju spółdzielczości znalazła uznanie wśród ogółu samodzielnego rzemiosła.

Produkcja nakładcza Centrali Rzemieślniczej organizowana za pośrednictwem spółdzielni pomocniczych jest objęta po raz pierwszy w bieżącym roku planem państwowym i ogarnia swym zasięgiem coraz to liczniejsze rzesze samodzielnych warsztatów rzemieślniczych i coraz to liczniejsze branże rzemiosła. Dzięki racjonalnemu organizowaniu uzupełnia ona produkcję przemysłu państwowego i uspołecznionego wyrobami, których na rynku brak. Daje ona rzemiosłu godziwy zarobek i stabilizację zatrudnienia, a konsumentowi artykuły wysokiej jakości po niskich cenach.

Na terenie naszego województwa produkcja nakładcza Centrali Rzemieślniczej w miesiącu maju br. osiągnęła wartość 65 mil. zł. Produkcja nakładcza Centrali Rzemieślniczej wzrasta z miesiąca na miesiąc i w czerwcu br. winna osiągnąć cyfrę 110 milionów. Należy również zaznaczyć, że Centrala Rzemieślnicza podejmuje już obecnie roboty budowlane i cyfra przewidywanych obrotów w tej dziedzinie produkcji rzemieślniczej wyniesie w najbliższym kwartale około 150 milionów. Są to roboty mniejsze, które zgodnie z zarządzeniem władz nie mogą przekraczać dla jednego zlecenia zł 22 milionów. W najbliższym kwartale Centrala Rzemieślnicza uruchomi ponadto produkcję nakładczą w branżach metalowej, drzewnej i papierniczej.

BUDUJEMY nowe życie na wsi

Masowa organizjacja wiejska, — Związek Samopomocy Chłopskiej — powstała na gruncie reformy rolnej, by realizować w dalszym ciągu nowe perspektywy i stworzyć ekonomiczne podstawy dla budowy socjalizmu na wsi. W pierwszym okresie swej działalności Zw. S. Ch. przystąpił do organizowania gminnych spółdzielni, likwidując równocześnie istniejące już przed wojną kapitalistyczno-obszarnicze spółdzielnie rolniczo-handlowe, które służyły bogaczom do wyzyskiwania biednych chłopów i nie spełniały należycie wyznaczonej roli.

Po reorganizacji spółdzielczość przekształciła się w organizację fachowego zaopatrzenia wsi w podstawowe artykuły przemysłowe i organizację skupu produktów rolnych. Z końcem ubiegłego roku Centrala Rolna Spółdzielni Samopomoc Chłopska dysponowała już poważnym aparatem i to zarówno handlowym jak i produkcyjnym, rozporządzając 12 452 sklepami i 3279 punktami skupu, 2460 wytwórniami, 1755 zakładami usługowymi, 2577 gospodarstwami, 1616 magazynami zbożowymi i 3876 magazynami towarowymi.

Centrala Rolna Z. S. Ch. postawiła obecnie przed swoimi ogniwami terenowymi nowe zadanie rozbudowy zlewni mleka oraz ściślejszego powiązania współpracy z Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich i innymi — dotychczas odrębnie istniejącymi spółdzielniami. Poza zbytem Samopomoc Chłopska bierze czynny udział w produkcji, prowadząc zwłaszcza takie zakłady, które posiadają dostateczne zaplecze surowcowe i odpowiednie warunki rozwoju.

Z. S. Ch. nie tylko zaopatruje dziś mieszkańców wsi w nawozy sztuczne, nasiona, paszę, magazyny rolnicze, inwentarz żywy i inne artykuły przemysłowe, ale prowadzi akcję kulturalno-oświatową, szkoli synów małorolnych na felczerów, instruktorów rolnictwa, mechaników, traktorzystów, oraz pomaga w umieszczaniu zdolniejszych uczniów i uczennic na wyższych uczelniach. Tak więc Z. S. Ch jest nie tylko organizacją zbytu zaopatrzenia i produkcji, ale również organizacją kierującą coraz nowymi dziedzinami życia wsi i walczącą o lepsze jutro chłopów.

Spółdzielczość odegrała również ważną rolę w batalii o opanowanie sytuacji na rynku mięsnym. Mimo braku odpowiednich urządzeń i personelu, szybko zorganizowała punkty spędu i skup, dzięki czemu — opanowany w największym stopniu przez spekulantów — rynek mięsny został unormowany, a do miast nadchodzą regularnie dostawy mięsa.

Poza zaopatrywaniem ludności w artytuły codziennego użytku, i skupem, Centrala Rolna Spółdzielni Samopomoc Chłopska śpieszy z wydatną pomocą mieszkańcom wsi, zakładając

ośrodki maszynowe

Podejmując tę inicjatywę, Z. S. Ch. kierował się dążeniem do obniżenia kosztów uprawy roli, ulżenia w pracy fizycznej mało- i średniorolnym chłopom oraz uchronienia ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, pobierających paskarskie ceny za wynajmowanie koni i maszyn.

Ośrodki te stały się prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców wsi i odgrywają coraz donioślejszą rolę w pracach gospodarskich. Świadczy o tym tegoroczna kampania siewna, w której użyto 1746 traktorów i 18 tysięcy siewników, w której wzięło udział 2599 gminnych ośrodków maszynowych i 3187 filii gromadzkich. Zdając sobie sprawę ze znaczenia ośrodków maszynowych, C. S. R. Samopomocy Chłopskie j dąży do założenia nowych placówek na terenie całego kraju, wyposażonych już z końcem bież. roku w ponad 4000 ciągników, 32 240 siewników i 10 tysięcy młockarni.

Z. S. Ch. zajmuje się również kontraktacją upraw roślinnych i organizowaniem rolniczych zrzeszeń branżowych.

Jest to oczywiście tylko początek w pracy nad socjalizacją wsi. W związku z planem przebudowy ustroju rolnego. Samopomoc Chłopska zainicjowała już w roku ubiegłym akcję organizowania wsi samopomocowych, celem podniesienia dobrobytu i kultury wsi. Wsie takie posiadają na ogół ośrodki maszynowe, masarnie, piekarnie spółdzielcze silosy oraz inne urządzenia gospodarcze. W dalszym etapie będą w nich budowane domy ludowe, boiska i inne obiekty nie związane z produkcją.

Zdając sobie sprawę, że w dążeniu do osiągnięcia dobrobytu na wsi należy obok zagadnień ekonomicznych poświęcić wiele uwagi zagadnieniom kultury i oświaty, Z. S. Ch. mobilizuje siły do zlikwidowania smutnej spuścizny rządów sanacyjnych — analfabetyzmu na wsi. Równocześnie prowadzi akcję szerzenia kultury przy pomocy około

3000 świetlic
645 zespołów teatralnych

i 49 orkiestr wiejskich. Dziś w świetlicach widzimy spracowanych ludzi wsi, którzy przyszli tu, aby posłuchać radia, czy pogadanek, czytać gazety i książki. Świetlice są dzisiaj potężnym ośrodkiem krzewienia kultury na wsi. Z każdym miesiącem zakłada się nowe, bo istniejące nie mogą pomieścić spragnionych wiedzy i rozrywek mas chłopskich. Warto dodać że związek odgrywa również dużą rolę w krzewieniu sportu.

Zobrazowaliśmy tylko drobny skrót działalności Z. S. Ch. na wsi. Znaczenie spółdzielczości najlepiej doceniają sami chłopi. Dla nich spółdzielczość oznacza nie tylko pomoc, zakup po niższych cenach czy centrale zbytu, ale przede wszystkim oręż o lepsze jutro wsi polskiej. (lb)

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich: Z dziedziny MEDYCYNY, FIZJOLOGII I BIOLOGII można zamawiać następujące czasopisma:

Akuszerstwo i giniekołogia (dwumiesięcznik)
Archiw patołogiczeskoj anatomii (dwumiesięcznik)
Wiestnik Akademii miedicinskich nauk (dwumiesięcznik)
Wiestnik wienierołogii i diermatołogii (dwumiesięcznik)
Wiestnik otorinołaringołogii (dwumiesięcznik)
Wiestnik oftałmołogii (dwumiesięcznik)
Wiestnik chirurgii imieni Griekowa (dwumiesięcznik)
Woprosy niejrochirurgii (dwumiesięcznik)
Woprosy piediatrii i ochrany matieriństwa i dietstwa (dwumiesięcznik)
Żurnał obszczej biołogii (dwumiesięcznik)
Mikrobiołogia (dwumiesięcznik)
Niewropatołogia i psichiatria (dwumiesięcznik)
Piediatria (dwumiesięcznik)
Problemy tubierkuleza (dwumiesięcznik)
Sowietskoje zdrawoochranienie (dwumiesięcznik)
Fizjołogiczeskij Żurnał imieni Sieczenowa (dwumiesięcznik)
Gigiena i sanitaria (miesięcznik)
Kliniczeskaja miedicina (miesięcznik)
Sowietskaja miedicina (miesięcznik)
Fieldszer i akuszerka (miesięcznik)
Chirurgia (miesięcznik)
Stomatołogia (kwartalnik). d580

NA FRONCIE odbudowy polskiej książki

Z dniem 1 lipca ub. roku Naczelna Rada Spółdzielcza powołała do życia Centralę Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich z siedzibą w Warszawie.

Celem Centrali według założeń statutowych, jest upowszechnienie oświaty i kultury wśród mas pracujących przez krzewienie spółdzielczości w dziedzinie gospodarczych form życia kulturalnego oraz inicjowanie, popieranie i doskonalenie pracy zrzeszonych spółdzielni, zarówno pod względem organizacyjnym jak i gospodarczym. Centrala zrzesza wszystkie spółdzielnie wydawnicze, spółdzielnie księgarskie i księgarsko-papiernicze oraz inne na mocy decyzji Centralnego Związku Spółdzielczego. Tę właśnie część naszej spółdzielczości, związanej z realizacją produkcji, obrotu i życia książki oraz innych podobnych artykułów potrzeb kulturalnych, nazywamy księgarstwem spółdzielczym. Obecnie działa na terenie całego kraju 47 spółdzielni wydawniczych i 287 księgarskich.

Spośród największych spółdzielni wydawniczych, prowadzących ożywioną działalność wydawniczą, należy wymienić: Spółdzielnię Wydawniczo Oświatową „Czytelnik", Spółdzielni Wydawniczą „Książka i Wiedza", Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", a na odcinku wydawnictw prasowych Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą Prasę.

Udział spółdzielczości w „odbudowie książki" polskiej jest bardzo znaczny i wzrasta z dnia na dzień.

Wymienione wielkie spółdzielnie wydawnicze nie tylko zajmują się samą produkcją książki, lecz również posiadają rozbudowaną własną sieć sklepów detalicznych (księgarń), docierając ze swoimi wydawnictwami do konsumenta.

Natomiast dystrybucją dóbr kulturalnych i to w pierwszym rzędzie książek, czasopism i prasy zajmują się spółdzielnie księgarskie. Ponadto rozprowadzają one artykuły papierniczo-piśmienne, galanterię papierniczą, zabawki, artykuły biurowe itp., a wiele z nich prowadzi introligatornie, wytwórnie pomocy naukowych, przetwórnie papiernicze. W zasadzie w każdym powiecie istnieje taka spółdzielnia księgarska, obejmując swoją działalnością cały powiat.

Na terenie województwa poznańskiego działają 3 spółdzielnie wydawnicze oraz 37 księgarskich. Ponadto ogólnokrajowa Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", „Książka i Wiedza" oraz „Prasa" posiadają w Poznaniu swoje oddziały. Spółdzielnie te prowadzą łącznie 78 sklepów księgarskich, co stanowi 35% ogółu księgarń w województwie. Obok działalności handlowej 5 spółdzielni księgarskich naszego województwa prowadzi introligatornie, jedna wytwórnię pomocy naukowych oraz jedna wypożyczalnię książek.

Feliks Czarnecki

WYBORY
do spółdzielni gminnych
bieżącym zadaniem gmin wiejskich

Wieś żyje coraz intensywniejszym życiem politycznym. Po zjeździe Samopomocy Chłopskiej, po Święcie Ludowym toczy się obecnie wytężona praca przygotowawcza do wyborów nowych zarządów spółdzielni gminnych.

W pracy tej bierze czynny udział zarówno Samopomoc Chłopska, jak polityczne i młodzieżowe organizacje wiejskie. Jutrzejszy dzień — 3 lipca jest terminem wyborów, zatem nowe zarządy będą mogły rozpocząć pracę jeszcze przed żniwami.

Wybory te będą dalszym etapem procesu oczyszczania spółdzielczości wiejskiej z wrogich, pasożytniczych elementów.

Ostatnie półrocze przyniosło poważny wzrost orientacji politycznej mało i średniorolnych chłopów. Przy spółdzielniach powstały komitety sklepowe, sprawujące kontrolę społeczną. Zmalały wpływy bogaczy wskutek zmiany systemu udzielania kredytów mało i średniorolnym, którzy dzięki lepszej organizacji pomocy sąsiedzkiej i ośrodków maszynowych nie potrzebują już szukać zamożnego żyranta.

Podstawowe masy chłopskie mają dziś pełną możność ostatecznego uzdrowienia aparatu spółdzielczego wsi. Spółdzielnia gminna jest dziś podstawowym ogniwem spółdzielczości wiejskiej. Spadają na nią zadania wielkie, tak w ramach akcji „H", jak w sprawach związanych z kontraktacją upraw, z rozdziałem nawozów, ze skupem zboża, z działalnością gminnego ośrodka maszynowego i wielu innych dziedzin. A należy pamiętać, że spółdzielnia gminna jest na obecnym etapie naszej struktury rolnej nie tylko organizacją gospodarczą, lecz także i narzędziem walki o sprawiedliwość społeczną.

Wielkim błędem byłoby jednak wybieranie do zarządów samej biedoty wiejskiej. Chłop średniorolny — jako człowiek, żyjący z pracy własnych rąk — ma pełne prawo do współgospodarowania spółdzielnią. W pracach zarządów winna brać również udział postępowa inteligencja pracująca wsi (np. nauczyciele), b. pożądana jest młodzież.

Wybranie właściwego klasowo elementu nie rozwiązuje jednak jeszcze problemu wyborów. Ważne jest, by do zarządu spółdzielni weszli ludzie zdolni, energiczni i uczciwi. Do każdego zarządu należy również wybierać i kobiety, gdyż przyczyni się to do lepszego powiązania spółdzielni z gospodyniami wiejskimi, których rola jest szczególnie ważna na odcinku hodowli i mleczarstwa. Udział kobiet we wszelkich organizacjach stanowi nieodzowny warunek postępu społecznego.

Dobrze zorganizowana spółdzielnia gminna, to gwarancja poprawy warunków materialnego i kulturalnego bytu dla wsi, a zaopatrzenia — dla miasta.

W. K.

Uczniowie Wydziału Drobiarsko-Jajczarskiego Państw. Gimnazjum i Liceum Spółdzielczego w Poznaniu „praktykują" świetlenie i pakowanie jaj w ekspedycji zbiornicy jaj

Świeże owoce i warzywa
na zimowym stole

Uporządkowanie handlu płodami ogrodniczymi, równomierną ich dystrybucja, zaopatrzenie przemysłu konserwowego, oto zadania Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, działającej poprzez Rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze i przy współpracy Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Słuszna cena dla producenta i konsumenta to nie wszystko do czego się zmierza. Dalszym zadaniem Centrali jest dostarczenie wsi wysokowartościowych nasion ogrodniczych, sprzętu i środków ochrony roślin, nawozów sztucznych, narzędzi i sprzętu pomocniczego.

Skupem płodów ogrodniczych i zaopatrzeniem producentów województwa poznańskiego zajmują się Rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze w Poznaniu, Lesznie, Gorzowie n. W., Gnieźnie, Kaliszu i Koninie. Centrala tych Spółdzielni prowadzi na terenie województwa fabryki przetworów i konserw owocowo-warzywnych w Kotlinie, pow. Jarocin, Turku, Pudliszkach, pow. Gostyń, Skalmierzycach i Międzychodzie. W pozostałych województwach również prowadzi się duże zakłady przetwórcze. Fabryki te zapewniają zaopatrzenie ludności w przetwory w miesiącach zimowych. Nadmienić również należy, że Centrala prowadzi eksport przetworów malinowych, truskawkowych, jagodowych i czarnych porzeczek. Poprzez kontraktowanie cebuli eksportowej i wysyłkę jej za granicę, Centrala wnosi duży i pozytywny wkład do polityki gospodarczej Państwa.

Dotychczasowe wyniki prac Centrali Spółdzielni Ogrodniczych obejmują zorganizowanie sieci spółdzielczości ogrodniczej, przejęcie i przeorganizowanie przetworów owocowo-warzywniczych państwowych i spółdzielczych, zaopatrzenie w produkty ogrodnicze konsumentów zbiorowych, a więc: stołówek, ośrodków przemysłowych, fabryk, rynków wielkomiejskich itp. Ponadto Centrala dostarcza wsi znacznych ilości nawozów, narzędzi, nasion i środków ochrony roślin.

Wykonanie tych zadań umożliwia Centrali szeroka kontraktacja warzyw i owoców, prowadzona przez Rejonowe Spółdzielnie Ogrodnicze bezpośrednio u producentów. Kontraktacja ta rozpoczęta w ubiegłym roku, została znacznie rozszerzona w roku bieżącym.

Zamierzenia Centrali Spółdzielni Ogrodniczych na przyszłość są duże. Przy współpracy wszystkich czynników gospodarczych i społecznych uporządkuje się handel nasionami. Usunięte zostaną nasiona niekwalifikowane i niepewne. Plantacje nasienne poddane będą ścisłemu nadzorowi fachowców, by w ten sposób zapewnić krajowi dostawę nasion gwarantujących wysokie plony typowych odmian warzyw i owoców.

Ważnym zagadnieniem, nad którym producent nie może przejść do porządku dziennego, to zastosowanie się do norm standardowych przy przygotowywaniu warzyw i owoców do handlu. Nasz przemysł przetwórczy uzyska przez to towar jednolity, umożliwiający mu postawienie produkcji na wysokim poziomie.

Nowy etap prac Centrali ogniskuje się na budowie przechowalni dla warzyw i owoców w dużych ośrodkach konsumcyjnych. Nie może bowiem nadal istnieć rażąca różnica cen w lecie i zimie. Tak więc już w niedalekiej przyszłości owoce i warzywa także w porze zimowej będą dostępne dla wszystkich.

Spółdzielczość zaspokaja
wszystkie potrzeby

Czym zajmuje się spółdzielczość w Polsce?

Spółdzielczość prowadzi w szerokim zakresie zwłaszcza skup produktów rolnych przy pomocy rozsianych w terenie placówek Centrali Rolnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Centrali Mięsnej i Centrali Rybnej. W dalszym ciągu dąży do szybkiego i terminowego odprowadzania zakupionych towarów do miejsc przeznaczenia, racjonalnego rozmieszczenia punktów skupu na terenie całego kraju, rozwinięcia skupu nowych artykułów oraz zabezpieczenia zaopatrzenia rynku w produkty rolne.

Dla lepszego wykonania zadania zaopatrzenia spółdzielnie podzieliły między siebie funkcje. I tak placówki C.S.S. „Społem" zajmują się rozprowadzaniem towarów konsumcyjnych i monopolowych, artykułów gospodarstwa domowego oraz niektórych towarów przemysłowych; C. R. S. Samopomoc Chłopska rozprowadza towary pierwszej potrzeby i artykuły gospodarcze na wsi, zaś inne spółdzielnie zajmują się zbytem towarów produkcji, przy pomocy sieci kiosków i sklepów wzorcowych w terenie.

Spółdzielczość działa także i w dziedzinie usług. Tak jest: działa i osiąga tu nawet bardzo dobre wyniki. Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" prowadzi gospody i zakłady zbiorowego żywienia, Centrala Rolna Spółdzielni Samopomoc Chłopska — ośrodki maszynowe, spółdzielnie budownictwa wiejskiego, spółdzielnie elektryfikacyjne, ośrodki zdrowia i piekarnie gromadzkie; Centrala Spółdzielni Pracy — zakłady elektrotechniczne farbiarnie, pralnie, zakłady krawieckie, szewskie, i wiele innych. Na tym odcinku spółdzielczość ma wielkie szanse rozwoju i wiele zadań. Zmierza bowiem do dalszej rozbudowy swych zakładów wytwórczych, do masowego zakładania popularnych gospód, dąży do rozbudowy spółdzielczych zakładów rzemieślniczych, nie ustaje w wysiłkach o lepsze obsługiwanie swoich członków przez budowę urządzeń użyteczności publicznej i pomieszczeń dla pracy kulturalno-oświatowej.

Produkcja

Spółdzielczość ma również do wykonania szereg zadań w dziedzinie produkcji, o czym mówi zatwierdzony przez Sejm w marcu bieżącego roku plan gospodarczy.

Planując produkcję na rok bieżący przemysł spółdzielczy zwrócił w szczególności uwagę na artykuły spożywcze i codziennego użytku. Produkcja ta wykazuje w bież. roku wzrost o 55.6% w stosunku do planu z roku poprzedniego. Ogółem **spółdzielczość wyprodukuje w roku bieżącym 1400 tys. ton towarów spożywczych** (700 tys. ton przypada na młyny) **oraz około 1200 tys. ton innych towarów, o łącznej wartości 156 159 mil. zł według cen bieżących.** Towary te, stanowią 8,6% planu produkcji dla przemysłu państwowego. Wytworzone zostaną w 7800 zakładach spółdzielczych, zatrudniających 125 000 ludzi.

Podobnie jak przy skupie czy rozprowadzaniu towarów tak i tu spółdzielnie podzieliły się dziedzinami produkcji. Spółdzielnie Pracy specjalizują się w produkcji towarów przemysłowych zwłaszcza branży odzieżowej, metalowej chemicznej, skórzanej i mineralnej, C.S.S. „Społem" wytwarza towary spożywcze i specjalizuje się w produkcji makaronu, cukierków i czekolad, octu oraz namiastek spożywczych; Samopomoc Chłopska zajmuje się przetwarzaniem produktów rolniczych; Centrala Spółdzielni Wydawniczej i Księgarskich prowadzi zakłady wydawnicze i poligraficzne oraz drobne zakłady galanterii papierniczej. Ponadto w związku ze wzrastającymi potrzebami rynku, spółdzielnie dążą do powiększenia produkcji pieczywa, wędlin, makaronu, spirytusu, win, octu, cukierków, zabawek, cegły, wapna, mebli i szeregu innych artykułów.

Spółdzielczość odgrywa więc coraz większą rolę i wkracza w coraz to inne dziedziny życia gospodarczego. **L.**

Nowa Spółdzielczość Polska
to instrument gospodarki
SOCJALISTYCZNEJ

Pieniądze
to tylko część wynagrodzenia za pracę

Zdarza się, iż ten lub ów porównuje zarobki pracownicze obecne z zarobkami sprzed wojny. I wówczas niezmiennie następuje wyliczanie, ile to kilogramów słoniny, bądź jaki kotlet schabowy i co można było kupić za dziesięć złotych.

Istotnie, gdyby wysokość wynagrodzenia za pracę mierzyć wielkością i jakością zjedzonych za nie kotletów schabowych — trzeba by przyznać, iż obecnie odżywiamy się nieco — rozsądniej. Ale ów „kompleks kotleta" przesłania nam obraz rzeczywistości i nie pozwala dostrzec faktu, iż wysokość wynagrodzenia za pracę mierzy się nie tylko ilością otrzymanych pieniędzy ale i sumą opieki i udogodnień życiowych, sumą rozrywek, nauki, możliwości doskonalenia się osobistego, które państwo zapewnia każdemu ze swych pracujących obywateli.

Dach nad głową, codzienny obiad, całe buty i papieros — tak to jest podstawowe minimum wegetacji życiowej człowieka. My jednak nie chcemy, aby człowiek wegetował. Chcemy, ażeby żył czynnie, twórczo, radośnie, ażeby z każdym dniem wzbogacał się i wznosił na wyższy stopień rozwoju, ażeby miał coraz więcej potrzeb materialnych i duchowych i coraz pełniejsze ich zaspokojenie.

Szesnaście tysięcy świetlic, czterdzieści tysięcy miejsc w domach wypoczynkowych, pięć tysięcy zradiofonizowanych wsi, dwieście siedemdziesiąt kin objazdowych, docierających do najodleglejszych miejscowości kraju, pięćset żłóbków dla dzieci pracujących matek, dla chorych zapewniona bezpłatna opieka lekarska i tysiące miejsc w sanatoriach — oto kilka przykładów tego, co się nazywa troską o człowieka pracy.

Bezpłatny przejazd do miejsca wypoczynku urlopowego, podobnie jak bezpłatny koncert publiczny, czy wolny wstęp do muzeum, tani bilet do kina — oto przykłady owych „dodatków" do wynagrodzenia za pracę. Dodatków, które tak często pomija się przy ocenie zarobków, a przecież ich wartość przeliczona na pieniądze niejednokrotnie przewyższa nominalną kwotę wynagrodzenia.

Państwo ludowe dąży konsekwentnie do coraz pełniejszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb swoich obywateli. Wyrazem tej dążności były wytyczne planu trzyletniego i — w jeszcze większym stopniu — są wytyczne planu sześcioletniego.

Ponad trzysta pięćdziesiąt miliardów złotych przewiduje plan sześcioletni na zaspokojenie wzrastających potrzeb człowieka pracy w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej. A więc przeszło pięćdziesiąt osiem miliardów złotych przeznacza państwo co roku na inwestycje w tych dziedzinach. Sumy te pozwolą m. in. przy końcu 1955 roku

1 zapewnić 750 tysiącom dzieci miejsca w przedszkolach, zbudować 14.000 nowych izb lekcyjnych w szkołach powszechnych, zapewnić naukę szkolną ponad 100.000 dorosłym, kształcenie zawodowe ponad 700.000 młodzieży, umieścić w domach akademickich 30.000 studentów,

2 w dziedzinie upowszechnienia kultury nie licząc rozbudowy teatrów, bibliotek, muzeów, świetlic itp. zbudować 500 radiowęzłów, zradiofonizować 25.000 wsi, wybudować 500 kin,

3 w dziedzinie ochrony zdrowia — wyposażyć szpitale w 15.000, a sanatoria w 3.000 łóżek oraz stworzyć 1.500 nowych ośrodków zdrowia, nie licząc innych inwestycji, doniosłych dla rozbudowy powszechnej służby zdrowia,

4 zapewnić wczasy urlopowe i uzdrowiskowe dla przeszło miliona pracujących, zapewnić trzem milionom młodych zawodników udział w imprezach sportowych, tysiącom matek pracujących dać żłóbki dla dzieci, a przeszło 900.000 dzieci i młodzieży możliwość spędzenia wakacji na koloniach i obozach.

Cyfry wymienione obrazują fragmenty wielkiego planu. U jego podstaw leży rzetelna troska o dobro człowieka, jego wytyczne zmierzają do tego, aby nie było niezaspokojonych potrzeb człowieka pracy.

Celem Polski Ludowej jest, ażeby obywatel w zamian za swoją pracę poza określonym wynagrodzeniem pieniężnym otrzymywał dla siebie i swoich dzieci — liczne udogodnienia życiowe, opiekę, warunki do wypoczynku, rozrywek i możliwości osobistego doskonalenia się.

st. g.

Ważny współczynnik
gospodarki morskiej

W czerwcu minęły dwa lata pionierskiej pracy oddziału poznańskiego Centrali Rybnej na terenie naszego województwa. Warto więc przy tej okazji sporządzić chociażby krótki bilans jej osiągnięć.

Centrala Rybna na naszym terenie nie miała łatwego zadania. Nasze województwo w spożyciu ryb figurowało na szarym końcu, więc też nie bez powodu wysiłki Centrali nazwaliśmy pracą pionierską.

Trudności do pokonania było dużo. Przez zwiększenie dostępu do morza, a tym samym rozbudowę floty morskiej, zwiększyła się podaż ryb. Wymagało to stworzenia w kraju sieci placówek, które zdolne byłyby szybko, sprawnie i fachowo rozprowadzić rybę do coraz liczniejszych rzesz konsumentów.

W samym Poznaniu Centrala posiada dziś 6 sklepów detalicznych, dobrze wyposażonych oraz 7 kiosków prawie w każdej dzielnicy miasta, tak, że społeczeństwo wszędzie zaopatrzone jest w ryby. W terenie natomiast posiada sześć dobrze zorganizowanych hurtowni — mianowicie: w Gorzowie, Gnieźnie, Lesznie, Międzychodzie, Ostrowie i Zielonej Górze a poza tym 34 placówki sprzedaży detalicznej. Biorąc pod uwagę, że Centrala Rybna branżowo jest placówką nową zorganizowanie tej sieci dystrybucyjnej nie było łatwym zadaniem i wymagało szczególnych wysiłków Trzeba było przezwyciężać dalszą trudność — transport. Ryba nie znosi długich transportów. Problem ten jest już dziś całkowicie rozwiązany i ryba w stanie świeżym o pełnej wartości odżywczej dociera niemal do każdego zakątka naszego województwa.

Mając na uwadze to, że ryba posiada tak ważne składniki odżywcze jak białko, fosfor i wapno, staraniem Centrali Rybnej było dotrzeć szczególnie do ciężko pracujących. Przy rezerwie, jakie społeczeństwo zachowywało do spożycia ryb nie było to łatwe zadanie. Dzisiaj nie ma już jednak stołówki przy zakładach pracy, która nie korzystałaby z usług Centrali Rybnej.

Pracownicy C. R. zdobyli już dziś doświadczenie, wyciągają wnioski z minionego okresu i dają obecnie gwarancję zaopatrzenia nieomal wszystkich miejscowości, szczególnie zaś ośrodków robotniczych. Ryba jest dziś naszym dobrem naturalnym kraju i dotrzeć musi wszędzie, a spożywaną musi być z całym zaufaniem, a tym samym stać się artykułem powszechnego użytku.

Społeczeństwo wie, ile milionów przed wojną wydawaliśmy na import ryb. Dziś miliony te pozostają w kraju, potężnieje nasza gospodarka narodowa i wykorzystujemy zwiększenie dostępu do morza

Zaciąg
do Szkół Oficerskich W. P.

Do dnia 27 lipca br. trwać będzie zaciąg do szkół oficerskich Wojska Polskiego. Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1. **Obywatelstwo polskie.**
2. **Pochodzenie robotnicze, z drobno i średniorolnego chłopstwa i inteligencji pracującej.**
3. **Stan wolny.**
4. **Wiek: a) do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i do Oficerskiej Szkoły Lotniczej od 18 do 21 lat; b) do pozostałych szkół od 18 do 25 lat; c) do Technicznej Szkoły Lotniczej od 18 do 24 lat.**
5. **Zdolność fizyczna do wojskowej służby zawodowej.**
6. **Wykształcenie na poziomie małej matury gimn. ogólnokształcącego lub równorzędnej szkoły zawodowej. Dopuszczalne są w tej dziedzinie wyjątki.**
7. **Zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.**

Kandydaci do szkół oficerskich składają podania i uzyskują bardziej szczegółowe informacje w odnośnej RKU. Do podań dołączyć należy następujące dokumenty:

a) poświadczenie obywatelstwa, b) metrykę urodzenia wzgl. dokument zastępczy, c) ostatnie świadectwo szkolne d) dokument stwierdzający stosunek kandydata do służby wojskowej, e) opinię organizacji politycznej lub społecznej, o ile kandydat do niej należy, f) arkusz ewidencji personalnej (wzór nr 2), g) własnoręcznie napisany życiorys, h) zobowiązanie kandydata do zawodowej służby wojskowej (wzór nr 1), i) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza wojskowego lub powiatowego.

Dowództwo Okręgu Wojskowego

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
z odp. udz. w Poznaniu
Centrala przy ul. Garbary 82/84

poleca członkom i wszystkim konsumentom po cenach przystępnych najlepszej jakości i przy starannej obsłudze

wszelkie artykuły spożywcze, artykuły tekstylne, własne pieczywo, mięso, wędliny, artykuły gospodarstwa domowego, warzywa i owoce, opał itp.

Gęsta sieć sklepów ułatwia nabycie wszystkich artykułów w PSS w każdej dzielnicy miasta.

7b-.2

KRONIKA

3 LIPIEC

Niedziela Anatola

Słońce wsch.: g. 4.35 zachodzi: g. 21.17
Księżyc wsch.: g. 13.20 zachodzi: g. 0.27

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Klub kawalerów".
Nowy — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Miłość śród wieków".
Komedia Muzyczna — dziś i codziennie o godz. 20 — Skalmierzanki".
Aktora i Lalki — dziś o godz. 16 i 18 — „Rycerze radości".
Kameralny (TPŻ) — dziś o godz. 19.30 — „Mąż z grzeczności".

KINA

Apollo — „Ulica Graniczna" o g. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk** — „Ulica Graniczna" o godz. 16, 18,30 i 21; **Muza** — „Cztery serca" o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Podróże Guliwera" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — „On, czy ona?" o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 27** o godz. 10, 11, 12 i 13.

W DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Powszechna Spółdzielnia Spożywców skupia na terenie Poznania 35 tys. stałych członków i dysponuje 171 sklepami. W 1948 r. PSS rozprowadziła 8 mil. kg żywności (550 wagonów) o wartości jednego miliarda czterysta milionów złotych. W roku bież ilość sklepów zostanie powiększona do 249, a preliminowane obroty przekroczą 8 miliardów zł. Poza sklepami PSS posiada własne zakłady wytwórcze, 4 piekarnie, 5 warsztatów masarskich, wytwórnię wód gazowych, fabrykę cukrów i warsztaty krawiecko-obuwnicze.

*

Kursiści Ośrodka Dydaktycznego Korespondencyjnego Gimnazjum ZMP zobowiązali się w ramach czynu 22 lipca nauczyć czytać i pisać 30 analfabetów.

*

W niedzielę 3 lipca „Orbis" organizuje całodzienną wycieczkę do Łagowa. Koszt 700 złotych.

*

Pierwszy turnus wczasów akademickich rozpoczyna się 4 lipca br.

GOSTYŃ

Związek Inwalidów Wojennych R. P. urządza w niedzielę, dnia 3 lipca br. w ogrodzie Strzelnicy zabawę. Po południu koncert doborowej orkiestry w ogrodzie, wieczorem zabawa taneczna.

Zrzeszenie Kupców urządza dla swych członków w niedzielę, dnia 3 lipca wycieczkę do Zaniemyśla. Opłata 300 zł.

W tutejszej Księgarni Spółdzielczej wykryto znaczniejsze sprzeniewierzenie, wskutek czego aresztowano jej kierownika Józefa Nowaka i odstawiono go do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Lesznie.

BOJANOWO

Zakończenie roku szkolnego. Ostatnio odbyła się w Państwowych Szkołach Gospodarstwa Wiejskiego w Bojanowie uroczystość zakończenia roku szkolnego. Zagaił ją dyr. uczelni dr inż. Jan Sondel, wygłaszając na wstępie obszerne sprawozdanie z działalności szkoły. Dalsze sprawozdanie złożył Tadeusz Kuna z ramienia ZMP a jedna z uczennic odczytała wesoły referat pt. „Sen o wakacjach". Najlepsi uczniowie zostali nagrodzeni książkami.

Z życia pracowników spółdzielni. Na ostatnim zebraniu pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Bojanowie referat o akcji socjalnej wygłosił p. Leon Smardz. Uchwalono urządzić wycieczkę do pobliskich jezior, stworzyć drużynę siatkówki i koszykówki oraz kasę zapomogowo-pożyczkową dla pracowników.

Pożar. Podczas ostatniej burzy uderzył grom w zabudowania p. Krysmana w Pakówce. Spaliła się szopa i chlew. Inwentarz żywy zdołano uratować.

Są uczciwi ludzie. W ostatnich dniach jeden z pracowników Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" zgubił na najruchliwszej ulicy w Bojanowie przeszło 20.000 zł zawinięte w papier. Pieniądze te leżały długo na ulicy, czekając na właściciela. Zafrasowany urzędnik wyruszył na poszukiwania zguby i znalazł je nietknięte. (wt)

OSTRZESZÓW

Egzamin w gimnazjum. W ostatnich dniach czerwca odbyły się w tutejszym gimnazjum egzaminy z udziałem delegata Kuratorium p. mgr. Nałęcza. Egzamin zdali: **Janina Cybulska, Mieczysław Czajkowski, R. Czerwiński, J. Drąg, K. Dyba, B. Gibasiewicz, Krystyna Gibasiewicz, Maria Góra, H. Kaczmarek, J. Karel, St. Kosmalski, D. Kurzawska, A. Morawski, A. Nędza, Zb. Rejmoniak, Wł. Rynowiecki, B. Sypniewski, Z. Szwacki, St. Świderski, R. Żmidziński, Edward Bayer, Zb. Biegański, W. Gwoździówna, J. Kowalik, M. Krowicki, Ł. Kubiak, Z. Łyszkowiczówna, Ł. Michlikówna, M. Orłowska, H. Paluch, Mirosław Pawłowski, Janusz Pawłowski, Maria Pichet, J. Promińska, Al. Rosiński, Janina Schleis i Stanisław Zdych.** (zk)

W krotoszyńskiej kuźni ducha...

Dobrze spełnia swe zadania Państw. Liceum Pedagogiczne

Krotoszyn, słusznie zwany miastem szkół mieści w swoich murach także Państwowe Liceum Pedagogiczne. Zakład widoczny jest z dala, gdyż znajduje się w imponującym rozmiarami budynku. Ale nie tylko dzięki temu jest on znany w tym mieście. Jest to przede wszystkim zakład naukowy, który zaszczytnie wyróżnia się spośród innych dużą aktywnością w pracy społecznej na odcinku młodzieżowym a także zaznacza swą obecność organizacją udanych i na wysokim poziomie stojących imprez artystyczno-kulturalnych.

Już wejście do gmachu liceum uderza przybysza b. miłym wyglądem i estetyką. Czystość i schludność panuje wszędzie, a jest ona zasługą kierownika zakładu, wytrawnego pedagoga p. mgr Pięty, który jako wypróbowany przyjaciel młodzieży i znawca jej psychiki umiał zachęcić ją do tego, że nie szczędziła trudu i czasu, by własnymi rękami, własną pracą odmalować całe wnętrze budynku. Przy zakładzie istnieje internat z oddziałami męskim i żeńskim, w którym pomieszczenie znajduje 150 wychowanków, a wyżywienie około 250. Wartość kaloryczna dziennego wyżywienia w internacie wynosi przeciętnie od 3200 do 3400 kaloryj.

Z okazji zakończenia roku szkolnego urządziło Liceum Pedagogiczne piękną wystawę prac uczniowskich, a poza tym ognisko z popisami uczniów, które wraz z wystawą były doskonałym dowodem, że zakład stoi na wysokim poziomie naukowym i wychowawczym.

Z relacji p. dyr. Pięty dowiedzieliśmy się, że zakład zasilił szeregi wychowawców młodego pokolenia 139 nowymi nauczycielami, którzy w ciągu ostatniego roku szkolnego ze świadectwami dojrzałości względnie dyplomami nauczycieli szkół podstawowych opuścili jego mury. Niezależnie od tego w czasie wakacji uzyskają jeszcze dyplomy niewykwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych, którzy pod kierunkiem grona profesorów tut. Liceum biorą udział w organizowanych kursach i konferencjach. Tych ostatnich uczniów liczy zakład również ponad 300, z których około 40 będzie prawdopodobnie w ciągu miesięcy wakacyjnych zdawało egzamin dojrzałości.

Wysoki poziom zakładu uwidocznił się zwłaszcza przy egzaminie dojrzałości dla absolwentów klas czwartych mimo, że wymagania były b. wysokie. Na ogólną liczbę 61 kandydatów zdało egzamin z wynikiem pomyślnym 52. Jeżeli chodzi o Państwowy Kurs Nauczycielski, to wynik egzaminu był tu jeszcze lepszy, gdyż wszyscy absolwenci w liczbie 31 zdali egzamin z wynikiem pomyślnym, przy czym 10 osób z wyróżnieniem.

Pod względem wychowawczo-ideologicznym zakład stoi na wysokości zadania. Czynny udział młodzieży tegoż liceum np. w dyskusjach na wieczorach organizowanych w kasynie oficerskim, a nadto wysoki poziom tychże dyskusji w samym zakładzie i wyróżniające się swym poziomem i organizacją rozmaite imprezy są tego niezbitym dowodem. Toteż śmiało możemy powiedzieć, że Liceum Pedagogiczne spełnia zaszczytnie swoje zadania i że słusznie uznawane jest jako przodujące wśród wszystkich innych tego typu.

W sobotę, dnia 25 bm. odbyła się w auli Państwowego Liceum Pedagogicznego przemiła uroczystość zakończenia roku szkolnego i pożegnania maturzystów i absolwentów kursu nauczycielskiego. Na program uroczystości, którą zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, reprezentanci partii i organizacyj społecznych, członkowie Komitetu Rodzicielskiego i Szkolnego Komitetu Opiekuńczego — złożyły się popisy artystyczne młodzieży i występy doskonałego chóru licealnego pod dyr. prof. Matyniaka. W trakcie uroczystości dyrektor zakładu wręczył wyróżnionym 11 absolwentom i maturzystom nagrody książkowe. Całość poranku wypadła imponująco i stanowić będzie niewątpliwie jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu pięknych osiągnięć wychowawczych zakładu.

Przy tej sposobności informujemy, że właściwie praca Liceum Pedagogicznego nie ulegnie przerwie także w miesiącach wakacyjnych, bo już w dniu 27 bm. rozpoczęły się egzaminy wstępne, a w dniu 3 lipca rozpoczyna się wakacyjny kurs dla nauczycieli szkół podstawowych, który trwać będzie przez cały miesiąc. F. K.

Popularyzacja muzyki nie jest utopią

Dowiedli tego uczniowie ostrowskiej szkoły muzycznej

Że popularyzacja sztuki muzycznej wśród szerokich mas nie jest utopią dowiódł tegoroczny popis wychowanków Miejskiej Szkoły Muzycznej w Ostrowie, urządzony dnia 24 czerwca br. z okazji zakończenia roku szkolnego. Popisy 30 uczniów szkoły, zapoczątkowane referatem na temat „znaczenie muzyki w życiu jednostki i społeczeństwa", dały nam piękny i interesujący obraz pracy uczniów oraz stanowiły dowód sumiennej i ofiarnej pracy grona nauczycielskiego.

Część pierwszą popisów rozpoczęły klasy wstępne gry fortepianowej, w której uczestniczyły dzieci od lat 7, a w następnych usłyszeliśmy kolejno uczniów klasy skrzypcowej, akordionu, klasy 2 i 3 fortepianowej, klasy 4 śpiewu oraz dalszych klas gry fortepianowej. Blisko dwu i półgodzinny program został przez licznie zebraną publiczność wysłuchany z zainteresowaniem. Młodym wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Gronu profesorskiemu z p. dyrektorem Kaczmarkiem na czele należy się pełne uznanie, bo przez swoją pracę realizują hasło: kultura i sztuka dla mas! A mamy na tym polu dużo do odrobienia po zaniedbaniach przedwojennych. Trzeba przyciągnąć masy, przekonać i zainteresować czynniki oświatowe i miejskie, jako najwięcej miarodajne na terenie Ostrowa, a których urzędowe krzesła podczas popisu muzycznego naszej młodzieży świeciły niestety, pustkami. (md)

Dzień Sportu Wiejskiego

odbędzie się w Kramsku Nowym

Wielce zasłużona drużyna sportowa „Polonia" w Kramsku Nowym, na podstawie jednomyślnej uchwały członków weszła do organizacji Ludowych Zespołów Sportowych. Istniejąca już od roku 1923 „Polonia" odgrywała wielką rolę w życiu społecznym i sportowym Polaków w Niemczech, a szczególnie w obwodzie babimojskim. W okresie panowania hitleryzmu działalność jej została zakazana, lecz natychmiast po odzyskaniu niepodległości „Polonia" wznowiła ją

W ubiegłą niedzielę „Polonia" urządziła na własnym boisku błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem pięciu drużyn: Sulechowianki, Gwardii z Kargowej, Jedności i Smardzewianki z Podmokli Wielkich. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Sulechowianka.

W uznaniu zasług „Polonii" Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Wolsztynie urządza w Kramsku Nowym dnia 3 lipca „Dzień Sportu Wiejskiego". Poza zespołami sportowymi z powiatu wolsztyńskiego w turnieju wezmą udział drużyny Warty z Poznania. (trz)

Piękna wystawa prac szkolnych

w Wolsztynie

Na uroczystości zakończenia roku szkolnego w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej w Wolsztynie, która odbyła się w dniu 25 czerwca br. dyrektor Dutkowski podkreślił w swym przemówieniu, że wychowankowie szkoły umieli doskonale powiązać obowiązki uczniowskie z owocną pracą społeczną. Młodzież z Koła ZMP wraz z gronem nauczycielskim włączyła się w potężny nurt pracy społecznej i politycznej. Dyrektor podziękował młodzieży za rzetelną pracę oświatowo-społeczną i wyraził uznanie dla grona nauczycielskiego, Komitetu Rodzicielskiego i Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej za otaczanie szkoły opieką.

Za szczególną pilność w nauce i pracę społeczną 25 wychowankom szkoły wręczono cenne nagrody książkowe, a z fundacji Komitetu Rodzicielskiego 6 uczniom nagrody specjalne. Zespołowo nagrodzono najbardziej uspołecznioną klasę 9a i za wzorowe zachowanie klasę 8a oraz niezły zespół muzyczny i filiczne koło sportowe. Świadectwa maturalne wręczono 12 absolwentom z wydziału matematycznego i 14 z wydziału matematycznego.

Po części artystycznej w wykonaniu chóru i szkolnego zespołu muzycznego liczni goście zwiedzali wystawę uczniowską. Wszystkie stoiska odznaczały się pomysłowością i pewnym smakiem artystycznym. (trz)

Defilada kajaków, iluminacje i tańce regionalne

na zakończenie „Święta Morza"

Na zakończenie Święta Morza odbyła się w Śremie akademia, którą zagaił przewodniczący Komitetu p. wicestarosta mgr Gabryś. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego prezes Obwodu Ligi Morskiej p. Michalak wygłosił krótki referat o znaczeniu morza, zachęcając równocześnie obywateli Śremu, który poprzez Wartę jest przecież pośrednio z morzem związany, do większego zainteresowania się sprawami morskimi naszego kraju. Poza tym usłyszeliśmy jeszcze dwie deklamacje: uczennicy Zimowskiej i p. Mikołajczakówny z Ligi Kobiet.

Po akademii wyruszył pochód nad Wartę. Na specjalnym pomoście przygrywała orkiestra ORMO, a na brzegu harcerze rozpalili ogniska. Przed licznie zebraną publicznością przedefilowały udekorowane kajaki, spośród których trzem (w tym jedna łódź motorowa) przyznano nagrody. Otrzymali je pp.: Wawrzyniak, Klaczyński i Kubski.

Najatrakcyjniejszą częścią uroczystości były tańce w strojach regionalnych, wykonane przez dziewczynki VI klasy Szkoły Podstawowej Żeńskiej pod kierownictwem p. Świątkówny. Urok tych tańców podnosiły światła reflektorów. Z powodu nie bardzo sprzyjającej pogody puszczanie wianków nie dało pożądanego efektu.

Uroczystość wykazała, że tego rodzaju widowiska nad wodą cieszą się ogromnym zainteresowaniem i dlatego należy ich organizacji poświęcić dużo wysiłku. (jh)

Wystawy szkolne w Śremie

pokazem pracy uczniów i nauczycieli

Rok szkolny został zakończony. Śremskie szkoły urządziły z tej okazji wystawy prac swoich uczniów i uczennic. W szkole żeńskiej eksponaty rozmieszczono w trzech salach.

Najlepiej zacząć zwiedzanie od eksponatów klas czwartych i piątych, a skończyć na klasie siódmej. Ma się wtedy pogląd na rozwój młodzieży. Uczennice klas IV-tych i V-tych wystawiły robótki, jak szale, rękawiczki, chusteczki z monogramami, obrusy, serwetki itp. Widzimy również zabawki figurkowe z plasteliny, wreszcie zeszyty i rysunki.

Najbogatszą jest wystawa klas VI-tych. Na oknach widzimy kolorowe witraże o najróżniejszej tematyce ornamentacyjnej. Bardzo starannie prowadzone są zeszyty do geografii. (Szkoda, że nas tak nie uczono geografii.) Wielką wartość jako pomoc naukowa posiadają również albumy ilutsrowane poszczególnych państw europejskich. Niektóre akwarele zapowiadają budzące się talenty artystyczne. Na ławkach siedzą laleczki w strojach regionalnych z wszystkich prawie stron Polski. Całość bajecznie kolorowa.

Ilustracje do bajek, nawet większych rozmiarów spotykamy również na wystawie klasy VII. Dziewczęta zrobiły bardzo starannie i estetycznie swetry, rękawiczki, czapeczki itp. Różne hasła, slogany i rysunki wiążą szkołę z życiem społecznym i politycznym kraju.

Wystawa w szkole męskiej ma już inny charakter. Zainteresowania chłopców są jakby bardziej praktyczne, życiowe: narzędzia, pomoce naukowe do fizyki, modele łodzi, hydroplanów, żaglówek (jedna większa bardzo starannie wykonana), zabawki z drzewa, kusze, samochody itd. Również rysunki rozmieszczone na ścianach, zdradzają zamiłowanie: sportem, techniką i liternictwem. O zamiłowaniach pozaszkolnych młodzieńców świadczy album ze znaczkami. Atlasy i albumy geograficzne zawierają bardzo ciekawe ilustracje, dające pewien całokształt o danym kraju.

Na ogół prace chłopców cechuje mniejsza precyzja i dokładność niż dziewcząt. W każdym razie wystawę warto było zobaczyć, ze szczególnym zaś zadowoleniem zwiedzali ją z pewnością rodzice i nauczyciele, nie mówiąc oczywiście o samej młodzieży. (jh.)

Oszczędzając pracę żony jedz gotowe makarony
7b-5

9-letni chłopczyk pod kołami samochodu

W środę, dnia 29 ub. m. przed południem wydarzył się przy ul. Kościuszki w Czarnkowie tragiczny w skutkach wypadek. Bawiący się z kolegami 9-letni Wojtuś Skierski, syn pracownika Państw. Tartaku w Czarnkowie, przebiegając na drugą stronę ulicy wpadł pod nadjeżdżający samochód ciężarowy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Połajewo — ponosząc śmierć na miejscu. Jak z zeznań naocznych świadków wynika, szofer winy nie ponosi. (S)

Zakończenie procesu poszlakowego w Gnieźnie

Ojcobójca skazany na 15 lat więzienia

Od kuli rewolwerowej zginął 23 kwietnia 1946 roku we własnym mieszkaniu w Anastazewie rolnik Józef Jesiołowski, który umierając nie wyjawił nazwiska sprawcy, aczkolwiek z półsłówek wynikało, że go zna.

Podejrzenie o dokonanie zbrodni padło na 26-letniego syna zabitego Adama, który w czasie tym ukrywał się po dezercji z wojska, a ujawniwszy się zamieszkał następnie w Sokołowie Budzyńskim, pow. Chodzież.

Śledztwo przez długi czas natrafiało na trudności, gdyż żona zabitego Anna oraz jej córka Irena starały się odwrócić podejrzenie od kogoś z rodziny, tłumacząc, iż strzał padł przez okno. Gdy jednak obie zostały aresztowane, najmłodsza córka 9-letnia Janina zeznała, że „brat przybył z lasu do domu i po ostrej kłótni strzelił do ojca". Po aresztowaniu brata odwołała te zeznania, tłumacząc, że namówił ją do nich stryj Antoni Jesiołowski. Syn tego ostatniego natomiast zeznał, że krytycznego dnia słyszał podniesiony głos Adama i rozpaczliwe zawodzenia jego matki (widocznie już po dokonaniu zabójstwa). Być może, że przybywszy pokryjomu Adam domagał się pieniędzy i nie otrzymawszy ich strzelił do ojca. Wynika to z przebiegu procesu i okoliczności.

Rozprawa kilkakrotnie odraczana zakończyła się w ubiegły czwartek. Adama Jesiołowskiego skazano na 15 lat więzienia, przy czym Sąd Okręgowy w Gnieźnie wziął pod uwagę młody wiek zabójcy. (pr)

Sport w Wielkopolsce

Związkowiec (Szamotuły) — Dyskobolia (Grodzisk) 2:1

Mecz piłkarski powyższych drużyn o mistrzostwo klasy B rozegrany w ubiegłą niedzielę w Grodzisku zakończył się po zaciętej grze zwycięstwem szamotulan w stosunku 2:1. Strzelcami bramek dla Związkowca byli: Solecki i Lesicki. Goście uzyskali także trzecią bramkę, której arbiter zawodów nie uznał. Orzeczenie to nawet u miejscowych kibiców nie znalazło uznania. Poza tym sędziował on bardzo słabo i wręcz stronniczo, paraliżując dobre zagrania lotnego ataku gości pod bramką gospodarzy. Drużyna Związkowca (dawniej SKS i Czarni) poprawia się i jest poważnym kandydatem na mistrza w swej grupie w B klasie. (ik)

WKS Kadra (Poznań) — Związkowiec (Szamotuły) 1:2

Odbyty na stadionie w Szamotułach mecz piłkarski pomiędzy drużyną wojskowych Kadra z Poznania a Związkowcem zakończył się po ciekawej grze nieznacznym zwycięstwem gospodarzy. Mecz ten należał do najładniejszych na tutejszym terenie w obecnym sezonie. Wojskowi mieli przewagę w pierwszej połowie i prowadzili 1:0.

Po przerwie więcej zgrania wykazali gospodarze. Po wyrównaniu przez Zakrzewskiego (Z), zwycięską bramkę zdobył Solecki. Mecz prowadził bardzo dobrze K. Bąk. (ik)

Związkowiec II — Gwardia (Wronki) 4:0

Rezerwy Związkowca w Szamotułach gościły u siebie w ubiegłą niedzielę Gwardię z Wronek, rozgrywając towarzyski mecz piłkarski, który zakończył się wygraną szamotulskiego zespołu w stosunku 4:0 (2:0). Ambitny zespół „gwardzistów" posiada w swoich szeregach kilku dobrych graczy, wykazujących jednak duże braki techniczne. Dobry bramkarz wronecki uchronił swoją drużynę od większej porażki. (ik)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

Z Czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego"

w Szczecinie, Swinoujściu i Międzyzdrojach

Na czwartym peronie poznańskiego dworca zebrała się spora grupa ludzi. To Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego", udający się na wycieczkę krajoznawczą nad polskie morze, zorganizowaną przez Redakcję i „Orbis". Nadbiega przyśpieszony pociąg warszawsko-szczeciński. Na peronie ruch nie do opisania. Na jeden moment nasi wycieczkowicze jakby zaniepokojeni rozglądają się naokoło: a gdzie nasze wagony?

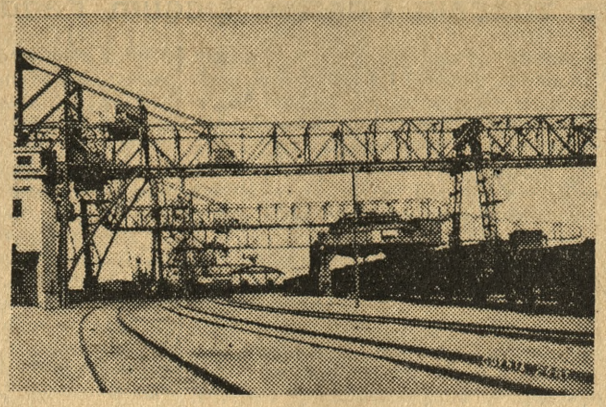

Oto jeden z wielu widoków w porcie szczecińskim. Część basenu przeładunków masowych

Jeszcze chwila i zaniepokojenie pryska. Doczepiają wagony, lokujemy się wygodnie i ruszamy „z kopyta". Pociąg mknie przez wielkopolskie równiny, stukowi kół towarzyszą wesołe śpiewy i wybuchające kaskady zdrowego śmiechu, ktoś gra na harmonijce ustnej, inny na gitarze — jednym słowem gwarno i wesoło aż do Krzyża. Nastąpił zmierzch i noc. Rozgwar i śpiew ustał Pasażerowie rozlokowali się wygodnie w przedziałach i... śpią. Aż do Szczecina, gdzie zajeżdżamy o trzeciej nad ranem. Krótki odpoczynek po „trudach" podróży, śniadanie w „Oazie" i „Oleńce" i udajemy się na zwiedzenie miasta.

Po czterech latach...

Piszący te słowa był w Szczecinie w maju 1945 roku. Obecnie znalazł się tam po raz drugi Trudno dziś uwierzyć własnym oczom mając w pamięci tamten, jakże inny obraz. Czy to ten sam Szczecin, to samo miasto, ten sam port? Niechby przyjechali i zobaczyli nasz wkład w odbudowę ci, którzy negują nasze prawa do tego miasta i portu.

Wtedy gruzy, ruiny i zgliszcza po przejściu nawałnicy wojennej — dziś tętniące życiem i gwarem wielkie miasto; wtedy pozrywane mosty, kanały portowe pełne wraków zatopionych statków, połamane dźwigi portowe i jakiś przejmujący dreszczem, dziwny, złowróżbny spokój — dziś świst lokomotyw, ryk syren okrętowych i charakterystyczne skrzypienie dźwigów; wtedy ulice zasypane gruzami — dziś po czyściutkich arteriach pędzą we wszystkie strony tramwaje, samochody i autobusy. Słowem — Szczecin nie do poznania!

Trasa N—S

Niecierpliwiąc się trochę czekamy na przewodnika. Spóźnił się wprawdzie, lecz za tę stratę czasu zostaliśmy sowicie wynagrodzeni. Poznański „szczeciniak" p Bogusław Piskorski wykazał taką znajomość historii i życia bieżącego swego miasta, taką umiejętność w przedstawianiu obrazów, że spacerowaliśmy po starym mieście pod wrażeniem, iż znajdujemy się na jakimś dobrym filmie pokazowym. Resztki średniowiecznych murów, baszt i bram obronnych starego miasta, zabytkowe kościoły, budowane przez polskich królów i książąt, a obecnie restaurowane przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski przewijają się jak w kalejdoskopie.

Na sam koniec zostawił dowcipny przewodnik największy i najważniejszy zabytek Szczecina — zamek książąt szczecińskich. Wywiera on na zwiedzających potężne wrażenie nie tylko ogromem swej budowli, ale przede wszystkim zawartymi w nim pamiątkami polskimi i wspomnieniami. Dumając na dziedzińcu tego gmachu człowiek mimo woli analizuje historię i dziwi się naszym praojcom, jak mogli wyzbywać się Pomorza Zachodniego ze Szczecinem za cenę wschodnich mrzonek... Przypomina się Długosz i jego tęsknota do odzyskania tych ziem...

Lecz z tej zadumy wyrywają wędrowca słowa przewodnika, który jako realista pokazuje ze stoku wzgórza szczecińską „Trasę N—S". Szczecin bowiem nie daje się wyprzedzić Warszawie Dorównywuje jej obszarem i chce mieć także swoją arterię przelotową; dla odmiany nie ze wschodu na zachód, tylko z północy na południe. Budują tę trasę obecnie dwie brygady junaków ze „Służby Polsce" i jest nadzieja, że na jesień będzie ona gotowa.

Obiad w szybkim tempie. zwiedzenie ciekawego Muzeum Morskiego i po południu przejażdżka statkiem po porcie, oglądanie potężnych dźwigów, elewatora zbożowego, pracy nurka na jednym z kanałów, a wieczorem dancing z udziałem marynarzy naszych i zagranicznych. Trudno byłoby dać syntetyczny nawet przegląd odniesionych wrażeń. Ramy reportażu dziennikarskiego na to nie pozwalają... A przecież czeka nas jeszcze następnego dnia podróż

na „Julii" do Swinoujścia.

Ten awanport Szczecina oddalony jest o 65 km a prowadzi do niego pełna cudownych widoków droga wodna. Na długo przed odejściem statku zebrali się co niecierpliwsi wycieczkowicze na przystani przy Wałach Chrobrego. Formalności załatwia szybko nieocenionv kierownik wycieczki, dyrektor „Orbisu" poznańskiego p. Domański. Zaokrętowaliśmy się na maleńkiej „Julii", która odcumowała „wykręciła się na pięcie", jak ktoś żartobliwie określił i ruszyła pełnym gazem.

Jak w barwnym filmie przesuwają się przed naszymi oczyma po obu stronach kanału wodnego baseny, maszty i kominy okrętów, zakłady przemysłowe, 17-piętrowy elewator, miasteczko Police, po prawej puszcza goleniowska, po lewej miasteczko rybackie Trzebież i wreszcie wypływamy na wody Zalewu Szczecińskiego. Płyniemy z szybkością 15 km na godzinę w towarzystwie ekwilibrystek morskich — mew, które niezwykle zwinnie zbierają z wody rzucane im kawałki bułek lub chleba.

Poprzez stary kanał piastowski i stare koryto Swiny docieramy do celu podróży — Swinoujścia. Lęcz przy wejściu do portu zagrodził nam drogę

jakiś groźny olbrzym.

Maleńka nasza łupinka, aby go czasem „nie uszkodzić" zmuszona była zatrzymać swój motor. Olbrzymem okazał się prom szwedzki, utrzymujący stałą komunikację kolejową pomiędzy stacją polską Szczecin—Odra a Trelleborgiem. Wchłonął właśnie do swego wnętrza pociąg pośpieszny, złożony z 9 wagonów pulmanowskich i zawracał, aby udać się do Szwecji. I dlatego nasza „Julia" musiała zgasić motor.

Wysiedliśmy na stały ląd wyspy Uznam, poczem obiad w „Oazie", przeprawa przez ujście Swiny na wyspę Wolin i dalej koleją do Międzyzdrojów a wieczorem Orient-Ekspresem z powrotem do Poznania. Przybyliśmy na miejsce wprawdzie solidnie zmęczeni, ale zadowoleni. A to jest najważniejsze.

K. Jaźwiecki

Do aktywnej pracy w zarządach gminnych spółdzielni wciągnąć mało- i średniorolnych

W dniu 30 ub. m. odbyła się w Poznaniu odprawa powiatowych pełnomocników do akcji wyborczej w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, której przewodniczył pełnomocnik wojewódzki p. Fr. Bączyk. Na odprawie byli obecni przedstawiciele PZPR, SL, ZMP, Ligi Kobiet i ZSCh.

Po zagajeniu nastąpiły sprawozdania pełnomocników powiatowych z Konina, Gorzowa, Rzepina, Trzcianki, Międzyrzecza, Szamotuł i Wolsztyna. Odprawa, zwołana w związku z mającymi się odbyć wyborami do władz spółdzielczych w dniach 3 i 10 bm. miała na celu gruntowne zapoznanie się z dotychczasowymi osiągnięciami i błędami w pracy Gminnych Spółdzielni i wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

Pełnomocnik wojewódzki do spraw wyborczych w Gminnych Spółdzielniach p. **Fr. Bączyk** dokonał szczegółowej analizy sprawozdań. Wskazał na konieczność większego zacieśnienia współpracy z bezpartyjnymi oraz zwiększenia udziału aktywnego kobiet i młodzieży. Na listach wyborczych powinni być bardziej uwzględnieni mało- i średniorolni chłopi. Chłop — średniak winien być wciągnięty do aktywniejszej pracy i zabezpieczony przed szkodliwymi wpływami bogaczy wiejskich usiłujących wszelkimi środkami paraliżować pracę spółdzielni. Mówca zwrócił uwagę, że nie należy zbyt kurczowo trzymać się przy dobieraniu kandydatów zagadnienia fachowości, lecz mieć również na uwadze nastawienie społeczne i polityczne.

Wszystkie dotychczasowe błędy muszą być jak najprędzej naprawione. Pełnomocnik udzielił fachowych wskazówek na przyszłość i wskazał na wytyczne, jakimi należy się kierować w akcji wyborczej. W słusznej walce o należyty klasowy i polityczny charakter Zarządów Spółdzielni Gminnych winny okazać pomoc kierownicze czynniki w powiatach.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Teodor Garbarek.** Stwierdził on, że wybory do władz Gminnych Spółdzielni są zakończeniem etapu walki o należyte oczyszczenie aparatu spółdzielczego z elementów wrogich Państwu Ludowemu. Zarządy i komisje rewizyjne spółdzielni muszą być wiernym odbiciem terenu i nie mogą być monopolem jakichkolwiek ugrupowań.

Kierownik Działu Kadr Centrali Rolniczej PZPR p. **Becela** mówił o trudnościach napotykanych przez pełnomocników powiatowych w ich pracy. Wskazał on na konieczność współpracy z komitetami partyjnymi, które udzielą im wydatnej pomocy przy zwalczaniu tych trudności.

Na zakończenie zabrała głos przedstawicielka Ligi Kobiet p. **Andrzejewska** która ze swej strony również podkreśliła konieczność wciągnięcia kobiet do aktywnej pracy na odcinku wiejskim. (ost)

RUTA Ulży Twojej Astmie
Papierosy Tytoń Proszek Herbata od ASTMY
Zakł. Przem. Chem. Farm. RUTA Warszawa XII Różana 9 7b-1

Warunki pracy robotników ulegną dalszej poprawie

ZAGADNIENIE BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY ŁĄCZY SIĘ ZE SPRAWĄ POLEPSZENIA WARUNKÓW PRACY.

Ciekawych danych na ten temat dostarczył nam p. Wanicki, referent Wydziału Ekonomicznego przy ORZZ. — Centralna Rada Związków Zawodowych oczekuje obecnie na załatwienie projektu przewidującego zorganizowanie społeczej kontroli pracy, na podstawie którego zakłady zatrudniające ponad 50 robotników przeszły by spod kompetencji inspektoratu pracy pod opiekę związków zawodowych. Okazuje się, że podlegająca CRZZ miejscowa Okręgowa Rada Zw. Zaw. organizuje specjalną sekcję bezpieczeństwa i higieny pracy, która przeprowadzi kontrolę we wszystkich zakładach pracy, przy pomocy zaawansowanych w pracy społecznej i zawodowej referentów bezpieczeństwa pracy, kierujących się w swej działalności odpowiednimi zaleceniami Rady.

Kontrola będzie przeprowadzana w określonych terminach branżowo, co pozwoli na zorientowanie się o sytuacji w danej dziedzinie. Mając bowiem sprawozdania z badanej branży będzie można stwierdzić potrzeby danej gałęzi i w związku z tym wyciągnąć odpowiednie wnioski organizacyjne, przeanalizować najważniejsze problemy. Prócz tego przeprowadzona zostanie akcja uświadamiająca wśród robotników i kierowników, aby w pełni zdawali sobie sprawę ze znaczenia bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach, a przez to sami nawet na własną rękę usuwali istniejące braki.

Właśnie obecna akcja ORZZ zmierza do rozwiązania problemu bezpieczeństwa i higieny, a to przez nawiązanie kontaktu oraz stałej i dobrej łączności z terenem, której — z uwagi na szczupły personel i olbrzymią ilość zakładów — nie miały sprawujące się funkcję inspektoraty pracy. Wprawdzie inspektoratom pospieszyły z pomocą zw. zaw. przeprowadzając inspekcję w licznych zakładach, ale działalność ich była ograniczona, z uwagi na brak sankcji. Związki bowiem przedkładały inspektoratom pracy tylko sprawozdania i zalecenia z przeprowadzonej kontroli, dalsze jednak postępowanie zależało od podobnych badań inspektoratów, co przeciągało załatwienie spraw i zmniejszało znaczenie organizacyj robotniczych. Obecnie toczą się pertraktacje z inspektoratami pracy w sprawie rozszerzenia prerogatyw związków. Chodzi o uzgodnienie współpracy, aby treść sprawozdań związków zawodowych była podstawą do natychmiastowego wydania nakazu dla danego zakładu pracy. co przyczyniło by się do usprawnienia pracy.

Tak więc rozwiązanie problemu bezpieczeństwa i higieny pracy znajduje się na dobrej drodze. Już wkrótce warunki pracy robotników ulegną dalszej poprawie. (lb)

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

„WIEDZA POWSZECHNA"

to najtańsza encyklopedia
poszczególne tomiki w cenie od zł 20,— do zł 40,—
WIEDZĘ POWSZECHNĄ
czyta każdy, kogo interesuje Świat — Człowiek — Życie
do nabycia
w KSIĘGARNIACH „CZYTELNIKA"
Poznań, Czerwonej Armii 1 (obok Hotelu Continental)
Kościan, Wrocławska 13 — Rawicz, Paderewskiego 18
Ostrów Wlkp., Kościelna 9 — Zielona Góra, plac Lenina 7 d590

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A.C. II. 7. 72/49. z dnia 23. 5. 49 r. orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Stanisława Dudy zamieszkałego w Józefowie pow. Turek na Dudziński. Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Teodorę.

7a-14

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/40/49 z dnia 23. 9. 49 orzekł zmianę nazwiska i imienia obywatela polskiego Fryderyka Wilhelma Wegwertha zamieszkałego w Poznaniu ul. Daszyńskiego 84 na Edward Zalewski. 6a-242

Ogłoszenie publiczne

Zarząd Miejski stoł. miasta Poznania podaje do publicznej wiadomości, że Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego w Poznaniu wyraziła na podstawie art. 28 ust. 2 dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. nr 16 poz. 109 z dnia 21 maja 1946 r.) orzeczeniami z dnia 17. 6. 1948 r. L. dz. Pl. P. II-1-879/48 i 880/48 i z dnia 30. 4. 1949 r. L. dz. Pl. P. II-1-2369-48 swoją zgodę, bez żadnych zmian, na częściowe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, obejmujące:

1. Tereny ograniczone od zachodu torami kolejowymi, od północy projektowanym przedłużeniem Alei Hetmańskiej, od wschodu ulicą Rolną i od południa ulicą Wspólną do ulicy Daszyńskiego i ulicą Daszyńskiego do torów kolejowych.
2. Plan przedłużenia Alei Hetmańskiej na odcinku od ulicy Marsz. Rokossowskiego do ulicy Dolna Wilda.
3. Ulicę św. Marcina na odcinku od Alei Marcinkowskiego do ulicy Mielżyńskiego i ulicy Czerwonej Armii na odcinku od ulicy Mielżyńskiego do Wałów Jana III.
4. Ulicę 27 Grudnia na całej długości.

Plany wymienione zostały następnie po myśli art. 29 pow. dekretu uchwalone przez Miejską Radę Narodową stoł. miasta Poznania, w dniach 16 września 1948 r. i 31 maja 1949 r. Niniejszym ogłoszeniem plany te uzyskują moc obowiązującą zgodnie z art. 30 wymienionego dekretu.

Poznań, dnia 1 lipca 1949 r.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału
w z. inż. Zb. Zieliński 7a-

II. Km. 46-49, 893-48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru II Jan Cibicki, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Wierzbięcice 13 m 7 na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1949 roku o godz. 12 w poł. w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 odbędzie się I licytacja ruchomości a mianowicie sprzedany zostanie **ciągnik na ropę** — Deutz — duży z obudówką, o sile 28 koni mech. typ F2 M317, którego cena oszacowania zapodana zostanie przy licytacji.

Oglądać można w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

7a-21 **(—) Cibicki, komornik**

Ogłoszenie o przetargu

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" z odp. udz. w Strzałkowie ul. Gen. Sikorskiego 11 powiat Września — sprzeda w drodze przetargu

1 samochód osobowy marki „Opel" typ „Kadet"

Samochód jest na chodzie i ogumiony. Oglądać go można w garażu Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Strzałkowie przy ul. Gen. Sikorskiego nr 11 codziennie od godz. 10—12. Oferty na kupno samochodu należy składać z podaniem ceny w zamkniętych kopertach bez znaków firmowych z napisem na kopercie: „Oferta na kupno samochodu osobowego" i to w biurze Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1949 roku, o godz. 10 w biurze Zarządu Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Strzałkowie przy ulicy Gen. Sikorskiego 11.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę jak również unieważnienie przetargu, bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"
z odp. udz.
w Strzałkowie 7a-17

Zarząd Miejski w Świebodzinie, pow. Świebodzin, woj. poznańskie — ogłasza

KONKURS

na stanowisko

kierownika przedsiębiorstw komunalnych

(Gazowni, Wodociągów i Zarządu Nieruchomości Miejskich).

Od kandydata wymagany jest dyplom inżyniera budownictwa. Wynagrodzenie wg I grupy umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw komunalnych.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Świebodzinie. — Mieszkanie zapewnione.

7a-13 **Burmistrz K. Pepliński**

Dnia 1 lipca 1949 r. zmarł, przeżywszy lat 35, śp.

Roman Grzymała

rządca P.G.R. maj. Piotrowo, pow. Śrem

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 lipca br. o godz. 17 z kaplicy szpitala na cmentarz parafialny w Śremie.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Koledzy

7b-13 **Zespołu Grabianowo, pow. Śrem**

OSOBA

która znalazła w Puszczykówku — złoty sygnet męski z dwoma brylancikami jest rozpoznana.

Zwrot za wynagrodzeniem. — Tel. 28-48.

Ostrzegam przed kupnem!

p4123

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi, śp.

Stanisławowi Złotogórskiemu

oraz za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia składa serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ!

8281 **Żona**

Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz wszystkim obecnym w oddaniu ostatniej przysługi naszemu drogiemu ojcu, śp.

Józefowi Urbańskiemu

wyrażamy

najserdeczniejsze podziękowanie

CÓRKI

Pleszew w dniu 23 czerwca 1949 r. 8322

Tapczany, fotele leżanki różne inne meble, korzystnie. — Janiak Poznań Rybaki 6.

p4064

Samochodowe CZĘŚCI I PRZYBORY p4035
nowe i używane oraz
SAMOCHODY
na rozbiórkę kupuje
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. tel. 20-14.

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA
Centrala Spółdzielczo-Państwowa

Zarząd: Warszawa, ulica Śniadeckich 10. Tel. 8-70-26, 8-70-27.

Oddział Wojewódzki — Poznań — Wały Zygm. Starego 9.

Organizuje produkcję nakładczą wyrobów rzemieślniczych wszelkich branż.

Zaopatruje a) zrzeszone spółdzielnie cechowe w surowce, półfabrykaty, maszyny, narzędzia itp. b) w wyroby rzemieślnicze, handel państwowy, spółdzielnie wiejskie, spółdzielnie spożyw. i innych odbiorców 7a-9

Spółdzielnia „LAS" Oddz. w Gorzowie Wlkp. ul. Mieszka I nr 55

poszukuje

kierownika finansowego

Wynagrodzenie wg. IV grupy finansowej zbiorowego układu pracy dla pracowników spółdzielczych. 6a-239

Lekarskie

Lekarz-homeopata Czesław Waczyński. Rokossowskiego 98, w lipcu nie przyjmuje. F1196

Lekarz dentysta **Nędzyńska** Kazimiera wróciła; przyjmuje: Ratajczaka 10, I piętro, telefon 28-71. p4132

Wolne posady

Potrzebna pracownica domowa z gotowaniem do 2 osób. Warunek: dobre polecenia. Zgłoszenia przyjmuje „Barwa", Półwiejska 2. p4093

Potrzebna pomoc domowa na prowincję do 2 osób. Wymagane dobre referencje. Oferty Głos Wlkp. nr 8218.

Poznańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej

zatrudnią zaraz

techników budowlanych

Podania wraz z życiorysami, odpisami świadectw należy składać osobiście w dziale personalnym ul. 3 Maja 5. 8326

Młodszy technik budowlany wzgl. praktykant potrzebny. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 6,576. p4125

Pomoc sklepowa potrzebna. — Oferty z odpisami świadectw: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,562. p4113

Pomoc domowa potrzebna zaraz Apteka Główna 53. F1193

Czeladnik krawiecki, dobra siła, zaraz, Urbański, Grudzieniec 109, przy pływalni Solacz. F1190

Pomoc domowa lubiąca dzieci. Rybaki 20, m. 3. 8262

Czeladnik piekarski potrzebny. Erdman, Mogilno, piekarnia parowa. 8258

Potrzebna zaraz dziewczyna starsza pozamiejscowa. Różana 9, skład. 8256

Gosposia potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia od 16—19: Skarbowa 22, parter. c1400

Szwajcar samotny potrzebny zaraz — Jankowski, Poznań, Przemysłowa 21 m. 3. k705

Potrzebny szwajcar samotny. Oferty Głos Wlkp. nr 8248.

Młynarz potrzebny zaraz — Schwark Piłka, młyn poczta Parkowo, pow. obornicki. c1408

Zawijaczki wykwalifikowane do cukierków potrzebne. Ratajc 44, firma Łukasz. p4146

Dziewczynka do 2 dzieci potrzebna. Św. Marcina 12, m. 1. 8306

Szuka posady

Poprowadzę księgowość doryw czo. Zgłoszenia: Hetmańska 7, m. 1. 8289

Mistrz młynarski, 17 lat praktyki, przyjmie posadę zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 8277.

Inteligentna, wiek średni, poprowadzi dom samotnej, kulturalnej osobie. Zgłoszenia: PAR, Toruń, Małe Garbary 2 dla „Inteligentna" p4106

Ogrodnik kilkuletnią praktyką, kwalifikowany we wszystkich działach swego zawodu przyjmie pracę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Czarniecki, Opoczno, pow. Szamotuły. F1187

Sumienna szuka posady jako pielęgniarka albo gospodyni, bez spania. Oferty nr 4597: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k701

Student 3 roku prawa przyjmie jakąkolwiek pracę w godzinach popołudniowych. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,588. p4137

Starsza osoba poprowadzi dom samotnej osobie Oferty Głos Wielkopolski nr 8292.

Nauczycielka znajomością księgowości rolniczej szuka pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 8297.

Szofer, prawo jazdy II kat. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1100. F1199

Nauka

Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy 4 lipca. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p3416

Szkoła „Auto-Ster", Poznań, Mickiewicza 36 uczy: jazdy samochodami, motocyklami, dobrej obsługi pojazdów mechanicznych wydaje „prawa jazdy". Początek kursu: 6 lipca br. p3909

Do matury eksternistów przygotowuję na wrzesień, Łukaszewicza 2, m. 10. 8133

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 8142

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4074

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p4121

Tańców salonowych, samba, rumbę, stepa, początkującym, zaawansowanym, udziela M. Szczurek, Zeylanda 2. p4115

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 7a-4

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p4061

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska, Poplińskich 5a (Wilda). p4149

Osobiste

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza — Mickiewicza 28, m. 6. p3529

Sprzedaże

Łóżka metalowe dla dorosłych i dzieci. — Wytwórnia Łóżek Garbary 2 (wejście z Bohaterów). p3810

Pianina, fortepiany markowe, remonty, strojenia. Drygas, Skarbowa 15 tel. 99-79. p3901

Kamienicę, centrum, odbudowie, na wykończeniu, wolne mieszkania idealna połowę; willę 2-mieszkaniową 4 morgi ogrodu 2 200 000 sprzeda Metelski Marcina 13. p4006

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne — zakup, sprzedaż, Fotoma Szkolna 11. p3918

Plusze meblowe, chodniki, ceraty walizki, poleca, Firma St. Krzymański Poznań Rokossowskiego 57. 6a-236

Tapczany, fotele, łóżka, kanapy, łóżka-materace, poleca Kopczyk, Poznań, Szkolna 2. 6a-212

20 morgów Osiedlu Grunwaldzkim — Bukowskiej, 18 morgów przy ul 5 Stycznia, 6—11 morgów przy ul. Chociebuskiej sprzeda Hinz Piekary 19. p4086

Idealną połowę willi, wolne mieszkanie pobliżu Opery — sprzeda Hinz Piekary 19. p4090

Tempo 4-kołowe, motocykl 200, „Herkules". Obejrzeć od godz. 17: Towarowa 25. p4102

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p4071

Niklowanie i warsztat mechaniczny sprzedam natychmiast. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,543. p4100

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—63

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Kufer samochodowy, przednie zawieszenie, do BMW 326, dyferencjał, tylne resory z kardanem do BMW 320. Wiadomość: kiosk Czechosłowacka nr 55, nar. Świerczewskiej. k706

Rezydencja letnia, 3 pokoje kuchnia, 2-morgowym sadem ca 160 drzew owocowych 10-letnich (a la park). Puszczykowie, sprzeda Hinz Piekary 19. p4088

Mercedes V 170 limuzyna w pierwszorzędnym stanie. Telefon 504-04 godz. 13—17. c1395

Samochód półciężarowy 1200 kg, „Chevrolet", stanie bardzo dobrym sprzedam Wiadomość: Warsztat Woliński, Górski, Dąbrowskiego 78a, telefon 99-06. 8278

2 samochody Opel-Olympia 1,3; 2 samochody Adler sprzeda korzystnie „Auto-Stop" Fredry 13. p4129

Citroen osobowy, jak nowy. Wiadomość: plac Ratajskiego 9, m. 1. p4128

14 morgów bez budynków — przy mieście, pow. Gniezno, 400 000 sprzeda Metelski, Marcina 13. p4127

Motocykl NSU 500 cm³, przyczepką. Za Bramką 6, m. 10. p4120

Parcele Górczynie, Starołęce, 20 morgów, przy Poznaniu, dom Obornikach, tanio sprzedam. Kawiarnia, ul. Rokossowskiego 16 p4119

Domki, kamienice, parcele, gospodarstwa, sprzedaje korzystnie Kawiarnia, ul. Rokossowskiego 16. p4118

Kamienicę komfortową, ogrodem, wolnym mieszkaniem, okazyjnie. Pijanowski, Półwiejska 26. p4117

Brezent nowy (plandeka) 5×8 m. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 6,566. p4116

Pianino krzyżowe, 78 000 — sprzedam. — Przemysłowa 28, m. 2. p4110

Sportkę i małą **łodówkę**. Marcinkowskiego 18, m. 8. p4109

Młockarnię motorową, szerokomłotną, czyszczącą, motor „Diesel", 17 PS, sprzedam. Zdrojewski Zagajewice, pow. Inowrocław. 7a-11

Wózek koszykowy. — Palacza nr 100, m 7. 8274

Singera dziurkarkę. — Adres wskaże Kaczmarek, Wytw. Cukierków, Marcina 27. 8272

Parcela willowa koło Palacza. Zgłoszenia: Grunwaldzka 91, m. 1. 8270

Motocykl „Ardie", 125 cm³, w dobrym stanie, Siemiradzkiego 10a m. 4 8267

Trykotarska swetrowa 7/50, igły kompletne oraz pończosznicza „Rekord". Oferty Głos Wielkopolski nr 8263.

Bechstein fortepian okazyjnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1096. F1195

Maszynę do pisania Remington z szerokim wałkiem, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1086. F1185

Kanapę pluszową sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1084. F1183

Kiosk dobrym punkcie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1083. F1182

Sportkę sprzedam Garbary 12, m. 18. 8261

Opony traktorowe 1050×28, motocykl 200 cm³, ENU sprzedam. Poznań-Debiec, Świerczewskiego 10 wulkanizacja. 8259

Łódź motorowa. — Rybaki 28 stolarnia. 8255

Pies „pekińczyk". Rokossowskiego 98, m. 10, 10—16. 8253

Wilczycę 5 miesięczną sprzedam. Wysogórski, Stęszew Roszarnia. 8252

Rower i owczarek alzacki na sprzedaż. Półwiejska 5 m 21. c1406

Motocykl NSU 200, Krasińskiego 9, warsztat. c1403

Wózek (autko) dobrym stanie. Żupańskiego 14, m. 18. k704

DKW 350 cm³, model 43. — Jackowskiego 15, m. 1. 8219

Plusze, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Krasewskiego 17. 7a-6

Parcelę sprzedam. Zgłoszenia: Andrzej Wolańczyk, Ostrów Wlkp. Kościuszki 16. 7b-8

Wózek koszykowy tanio na sprzedaż, Łąkowa 7, m. 11. 8242

DKW 200 cm³, Plac Bernardyński 2, m. 11. 8251

Samochód D. K. W. 700 tanio, Dąbrowskiego 43, m. 6. 8249

Magiel używany, stan dobry, wilk młody, zaraz. Witkowska 18, m 1. 8246

Ford „Perfect", 4-drzwiowy, ma'olitrażowy, jak nowy sprzedam. Wujka 9. 8245

Zegarek męski na rękę, szwajcarski okazyjnie sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 8243.

Wilk czarny 10-miesięczny, żłeczko dziecięce. Kopczyńskiego 11, m. 2. 8244

Kamienice, wille, także wypalone, **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze, **parcele**, poleca, **poszukuje** Hinz, Piekary 19 (dawniej Stary Rynek 16/17). p4087

Sprzedam dom Rynku, najlepsze położenie Krzywiniu, potrzebujący remontu. Oferty nr 108: Kolektura, Gniezno. 7b-3

Motocykl „Triumph" sprzedam, 40 000 zł, Łukaszewicza 42, m 1. 8241

Gospodarstwo 40-morgowe okolica Nowy Tomyśl, właściciel, Poznań, Sikorskiego 35, m. 22. 8236

Maszyna wpuszczana (okrągłe) dobra. Żydowska 15/19, m. 6a, prawe wejście. 8196

Rower damski sprzedam, Półwiejska 26 (lakiernia). p4081

Wózek dziecięcy dobrym stanie. Poplińskich 9, m. 9 k702

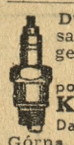

Duży wybór świec samochodowych, regenerowanych **Bosch Champion** poleca CENTRUM **Kamiński, Poznań** Daszyńskiego 17 (dawniej Górna Wilda). Skupuje stare świece samochodowe 14 i 18 mm i lotnicze tylko typu M175 T39 Boscha. Zamiejscowym wysyłka za pobraniem. Hurt - Detal p4018

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p4076

Kosiarka śmigówka, jak nowa, na sprzedaż. Zgłoszenia: Radliński, Wolsztyn, Dworcowa nr 11. 8234

Ubranie czarne, popielate, teka skórkowa, Półwiejska 38a, skład wódkienniczy 8231

Parcela willowa. Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36. F1163

Zegar stemplujący czas przybycia, odejścia pracowników oraz zegar kontrolny dla stróży. Garbary 2, zegarmistrz. 8319

Sotkę „Sachs", dobrym stanie, sprzedam. Półwiejska 4, m. 21. 8314

Młyn elektr., przemiału 6 ton, miasto powiatowe Kujawy; gospodarstwo 192-morgowe, przy Poznaniu, korzystnie wydzierżawię lub sprzedam. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. p4147

Sprzedam bufet kuchenny, 2 szafy, tapczan, stół. Przemysłowa 53, m. 6. 8307

Rower damski, radio 2-lampowe. Szwajcarska 41, m. 2. 8310

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Telefon prywatny 501-66
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACE p4089

W każdym numerze
„Przyjaciela"
znajdzie młodzież praktyczne opisy dotyczące sporządzenia sposobem domowym sprzętu sportowego oraz wiele wskazówek dla młodych mechaników.
d582

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa, Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty, Telefon 23 62. p4073

Szafy, łóżka, stoły, krzesła, różne inne meble, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p4068

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje, kupuje Krenz, pl Wolności 11. p4058

Sypialnia nowoczesna, lakierowana, jak nowa, okazyjnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p4066

Piekarnię, piec rurkowy, urządzenie kompletne, odstąpię za zwrotem kosztów remontu — mieście powiatowym na Dolnym Śląsku. Oferty Głos Wielkopolski nr 8114.

Parcele własne w Poznaniu, Antoninie, otoczone zielenicami, również na spłaty, sprzedaje Czubkowa, Libelta 10, telefon 21-74. c1366

Kamienice, wille, parcele, poleca, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 8323

Sprzedam wózek dziecięcy. — Karwowskiego 5a, m. 13. F1206

Motocykl Zündapp, 500 cm³, bardzo dobry stan. Tel. 513-19. F1205

Rower męski. Ul. Kasprzaka 6, m. 2, Łazarz. F1204

Motocykl marki O. N., 300 cm³, cena 50 000 zł, lustro 80×230 i dokard. Ul. Kościelna 15, m. 32. F1203

Opel Kapitan, kabriolet, nowe ogumienie 220 000. — Telefon 522-21 F1200

Wózek (autko), używany, rower męski, sprzedam. Wodziczko, Grudzieniec 111. c1414

Willa 6-pokojowa, Puszczykówko, Adres wskaże Czytelnik, Armii, Czerwonej 1, nr 1218. c1413

„Fiat" 508 L 4-osobowy, 4-drzwiowy zapasowy silnik i części sprzedam. Telefon: Śrem 120. c1410

Dom mieście, wolne pomieszkanie 700 000; domy ogrodami 400 000; dom 200 000; duży wybór kamienic, gospodarstw, młynów wodnych — sprzeda Pośrednictwo Orzeł, Wronki. 7a-15

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p4136

NSU 200 cm³, w dobrym stanie, Zielona 1, w podwórzu. p4135

Opel-Super, 4-drzwiowy, 1,8 l, sprzedam wzgl. zamienię na DKW Dopłata. — Grobla 1b, m. 1. p4133

Sypialnię używaną korzystnie sprzedam, Brzozowa 23, m. 5 (Dębiec). 8304

Wilk 7-mies. (suczka). Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8302.

Powłazankę masy Charys, w dobrym stanie Wawrzyniaka 3, warsztat. 8295

Sprzedam platformę 2-tonową, Dębiecka 3 m 2. 8305

Motocykl DKW, 100 starter, sprzedam. — Krauthofera 56, m. 2. 8311

Samochód DKW, silnik po remoncie, tanio sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,22. p4148

Sprzedam parcelę 1155 m², okolica Palacza. Pośrednicy wykluczeni Oferty Głos Wielkopolski nr 8321.

Willa — dwa trzypokojowe — 2 100 000, jedna czwarta kamienicy 1 100 000; parcelę 1200 m², 500 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 8151

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p3594

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p4019

Sodę, również zanieczyszczoną oraz tri kupię. Centrum Kamiński, Daszyńskiego 17. p4017

Futro łapki karakułowe, używane. Oferty podaniem ceny: PAR, Ratajczaka 7 dla 6,482. p4047

GESAROL
każdą partię kupimy zaraz.
WYTW. CHEM.
Poznań, Dominikańska nr 7. p3980

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11. p4131

Kupię samochód Mercedes lub inny, 4-drzwiowy, tylko w bardzo dobrym stanie. Poznań, Skośna 16, m. 9a. 8284

Mierzwę bydlęcą lub końską poszukuje Ogrodnictwo Ratajc 106a, Poznań. p4114

Motocykl (setkę), mało używaną kupię. — Telefonować: 18-29. c1401

Opony motocyklowe, rozmiar 26, kupię, Kierstein, Łoziska pow. Wągrowiec. F1198

Penicylinę kupię zaraz. Telefon 92-46. c1411

Kocioł ca 100 ltr. do wmurowania kupię, Czubkowa, Libelta 10, tel. 21-74. c1409

Kupię samochód osobowy otwarty, Volkswagen, Dekawka, Opel Zgłoszenia: Głos Wielkopolski, Gorzów. 7a-19

Suknie ślubne welony używane, kupię. Mickiewicza 28, m. 6. p4141

Rower męski, dobry, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,584. p4134

Willę — domek, wyłączone, wolnym mieszkaniem, większym ogrodem, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 7a-24.

Handlowe

Uwaga spółdzielnie! Bloczki kasowe (paragon) 50 podwójnych kartek, druk 2-kolorowy, format 9×16 Cena 25 zł. — Niedzwiecki i Szayer Kraków, skrzynka pocztowa 670. 7b-7

Młyn gospodarczy, 4 pary walców, pod Warszawą, wydzierżawię. Zgłoszenia: „Młyn" Wolność, Warszawa Marszałkowska 95. 7b-6

Epidiaskopy, projektory wąskotaśmowe, zdekompletowane, kupujemy. Epidia Warszawa Sikorskiego 52. 7b-2

Okazyjnie do sprzedania rozlewnia piwa i wytwórnia limoniady, w mieście powiatowym koło Wrocławia, bez konkurencji, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Słowo Polskie, Wrocław, Oławska 10, „Rozlewnia". 7b-10

Zamiana

Mierzwy każdą ilość za słomę odbierze M. Czubek i Ska. Poznań, Libelta 10, tel 21-74. c1374

Zamienię 4 pokoje kuchnią, komfort na podobne Poznaniu ewtl. ogrodem, Sopot 1 Maja 2, m. 2. F1179

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe Gdańsk na takie same lub mniejsze w Poznaniu. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 8285.

Zamienię 1½ pokoju kuchnią i łazienką, nowoczesne, wyłączone, na podobne lub bez łazienki na Jeżycach. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8275.

Komfortowe 2-pokojowe z kuchnią zamienię na wyłączone, takie same zwrócę remont. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,561. p4112

W Kiekrzu samodzielne 2 pokoje kuchnia, ogrodem, właściciel domu, na większe Poznań, najchętniej Jeżyce. — Oferty Głos Wlkp. nr 8269.

Zamienię pokój kuchnią śródmieście, na inne. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1087. F1186

Mieszkanie 5-pokojowe, komfort, Wrocław, zamienię takie samo, ewtl. mniejsze Poznaniu. Informacje 8—16: telefon 500 97. F1184

Pokój kuchnią, Debiec na podobne. Oferty nr 1220: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1415

Zamienię 2 pokoje kuchnią Gdańsk-Wrzeszcz na podobne Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 8294.

Bydgoszcz — Poznań mieszkanie 4 pokoje, łazienka, Bydgoszcz, zamienię na 3 do 4 Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 8312.

Pieniądz

Pożyczkę Odbudowy, większa ilość, kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 8318.

Wspólnika do stolarni mechanicznej z kapitałem 700 000 przyjmę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,534 p4091

Wolne lokale

Oddamy na biura względnie składnicę lokale na I piętrze w śródmieściu ca 140 m² za zwrotem kosztów remontu. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,470. p4037

3-pokojowe łazienka centralne, wyłączone, Kórnicka 56, telefon 85-56. p4032

Lokal handlowy wyremontowany, nadający się na każdą branżę, wyłączony, duże okno wystawne przy Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 6,539 p4096

Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, wyłączone, Puszczykówku, wydzierżawię. Oferty Głos Wlkp. nr 8282

Pokój kuchnią, parter, zwrot remontu, lub zamienię na pokój samodzielny, Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8279.

Uczennicę prowincji przyjmę na wspólny pokój. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,557. p4108

3 pokoje, łazienka, willa — zwrot remontu, Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8265.

Skromny pokój pani, Kramarska 22, m. 1. c1405

Pokój duży, suterena, zwrot remontu, Osiedle Grunwaldzkie, przy przystanku tramwajowym Of. Gł. Wlkp. nr 8250.

1—2 umeblowanych pokoi willi, komfort, kulturalnym. Oferty Głos Wlkp. nr 8247.

Pokój umebl. z pianinem panu na stanowisku zaraz. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 8239.

Pokój kuchnią, suterenowe, za zwrotem kosztów, Bystrzycka 2, Za Państw. Szkołą Ogrodniczą. 8325

Komfortowe mieszkania śródmieściu, zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: pl. Ratajskiego 9, m 1. p4140

Pokój kuchnią, łazienką, zwrot remontu, Ozimina 7. Winogrady. 8313

Sklep w centrum, 2 okna wystawowe, magazynem, piwnicą, na każdą branżę, odstąpię. — Oferty Głos Wlkp. nr 8317.

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64
p3927

Inżynier-chemik
jako kierownik laboratorium i kontroli produkcji;
Inżynier-mechanik
jako kierownik oddziału mechanicznego i energetycznego
potrzebni zaraz. Zgłoszenia z dokładnym podaniem dotychczasowego zajęcia i odpisami świadectw kierować pod adresem:
Zakłady Przemysłu Materiałów Biurowych — Fabryka Materiałów Biurowych w Szczecinie, ulica Kardynała Hozjusza 29. 7a-16

Wojewódzki Dom Małego Dziecka
w Mrągowie, woj. Olsztyn — poszukuje
przeszkolone
HIGIENISTKI I OPIEKUNKI 7a-23
Podania wraz z życiorysem przesyłać należy do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej w Olsztynie, plac Puławskiego 5.

Szuka lokalu

Student na kierowniczym stanowisku poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 8290.

Samotny dyrektor poszukuje pokoju. Hotel „Royal" pokój 18 8287

Pani szuka małego pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 8286.

Studentka medycyny szuka pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 8280.

Dwie spokojne licealistki poszukują pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,575. p4124

2 kulturalne studentki poszukują pokoju. Dobrze zapłacą. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,560. p4111

Solidna szuka pokoju Oferty Głos Wlkp. nr 8271.

Kulturalna studentka poszukuje pokoju. Oferty nr 1209: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1404

Umeblowanego dla pana, okolica dawn. Diakonisek. Oferty Głos Wlkp. nr 8235.

Pokoju kuchnią, próżnego, szuka bezdzietne małżeństwo. — Oferty Głos Wlkp. nr 8232.

Pokoju kuchnią poszukuję. Koszta zwróce. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1102. F1201

Studenci (rodzeństwo), spokojni, poszukują pokoju. Oferty nr 1221: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1416

Dwóch studentów S. I. poszukuje pokoju Najchętniej w okolicy pl. Bergera. Oferty Głos Wielkopolski nr 8298.

Pustego pokoju poszukuję za zwrotem kosztów remontu. — Oferty Głos Wlkp. nr 8296.

Pracujący student poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 8328.

Studentka poszukuję pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 8324.

Solidna studentka poszukuje pokoju. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8315

Dzierżawy

150 morgów korzystnie i spiesznie wydzierżawi żywy i martwy inwentarz żelazny, względnie sprzeda Metelski, Marcina 13. p4130

5 ha, nadające się na ogród względnie gospodarstwo, wydzierżawię. Oferty nr 1212: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1407

Zguby

Przybłąkał się kołowczyk czarny setter. Kilińskiego 1, m. 11. k703

Zgubiono odcinek zameldowania na nazwisko Jan Karłowicz. F1192

Zgubiono zameldowanie milicyjne kartę rejestracyjną RKU Poznań-Miasto, Tadeusz Wojnowski, Więzowska 12. F1188

Zgubiono legitymację, wydaną przez Okręg. Izbę Aptekarską w Poznaniu na nazwisko Prakseda Lapisówna, Poznań, ul. Kościelna 5. 8260

Zgubiono legitymację szkolną nr 660, biblioteczną, bilet kolejowy miesięczny Poznań — Sulęcinek na nazwisko Kunegunda Jackowska. Wiadomość: Poznań, Tulecki, Mielżyńskiego 10 8230

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wanda Hoffmann. 8238

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 4547 wystawioną przez RKU Poznań na nazwisko Ignacy Wiąz. 8237

Zgubiono legitymację A. H. Helena Duczmal. 8268

Zgubiono zaświadczenie RKU Gniezno nazwisko Edmund Owecki. c1412

Zgubiono legitymację służbową 7208 Witold Szynkowski, wystaw. przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów Poznań. 7a-20

Zgubiono książeczkę legitymacyjną Politechniki Gdańskiej (indeks) nr 1611 na nazwisko Mieczysław Strzyż, Poznań, Sokoła 19. p4139

Zgubiono zameldowanie milicyjne, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Wanda Urbańska, Jana III 11. 8303

Zgubiono papiery, wystawione przez OUL Sopot na motocykl „Metchles" nazwisko Alojzy Reszczyński. 8301

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni, Józef Korcz, dowód osobisty (niemiecki) Stanisława Korcz. 8299

Skradziono legitymację szkolną, Maria Nowicka, Września. 8320

Zgubiono dowód tożsamości konia, lat 8, odcinek zameldowania, Adam Boba, Łacznica, pow. Strzelce Krajeńskie 6a-250

Zgubiłem tymczasowe zaświadczenie tożsamości, wydane Zarząd Gminny Sławoszewek nr 208 na nazwisko Ignacy Miętkiewski wieś Florentynowo, gm. Sławoszewek. 6a-248

Zgubiono legitymację nr 157, wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Gorzów na nazwisko Maria Zabiejska 6a-240

Różne

Za długi żony Barbary Kolasińskiej, synów Kazimierza, Jana, zamieszkałych Zielona Góra, Rynek Drzewny 25, nie odpowiadam Kolasiński Kazimierz. 7b-9

Oczka podciągam (oczko 7,—). Haft i plis" Ratajczaka 11. p3135

Duży wybór nowości na płytach „Melodie". Do nabycia: Poznań Kościelna 17 sprzedaż hurtowa. p3962

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18, tel 43 25. p4020

Ładne kociaki oddam w dobre ręce. Słowackiego 55, parter. 8276

Przerabiamy wszelkie używane trykoty podnosimy oczka maszynowo szybko, fachowo — „Trykot", Mylna 11. p4142

Wypożyczę młockarkę na 3 miesiące. Oferty Głos Wielkopolski nr 8291.

Kto przyjdzie wykonać koldry w dom? Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 7,4. p4145

„Avira", Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje, mereżkuje okrętkuje. p4144

Letniska-Uzdrowiska

Nad morzem, Oliwie, odstąpię na sezon 2 pokoje komfort, telefon weranda ogródek, solidnej rodzinie. Oferty Głos Wielkopolski nr 8266.

Domek werandą oddam na sezon, Promno, Letnisko parcela 8. F1194

Wynajmie pokoje okolica lesista przy Puszczykowie. Zgłoszenia: Chwaliszewo 9 (rzeźnictwo). c1402

Oferty Głos Wlkp. nr.....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożenia „ofert" prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem oddzielnie na każde ogłoszenie **nigdy zbiorowo** w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym, dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć korespondencje inserentowi bez otwierania

Głos Wielkopolski
Poznań
ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.
33596

Adres inserenta wskazujemy (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas, jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr ....."

Administracja

Gwidon Miklaszewski

RODZINA PTYSIÓW

DZIUBA PTYSIÓWNA ŚPIEWA

Dziuba sobie śpiewa dzisiaj — (A na ziemi skóra misia...)

Piękny głos ma córa Ptysia — (Śliczny włos ma skóra misia...)

— Ach, jak ślicznie śpiewam dziś ja! (Martwo leży skóra misia...)

Nagle wzięła górne Cis — — — I aż zawył biedny miś!

SŁUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 3 lipca 1949 r.

9.00 Nabożeństwo z Krakowa; 10.00 Muzyka popularna; 10.20 Audycja regionalna — transmisja z Burs — udział biorą kaszubskie zespoły chóralne i instrumentalne, chóry szkolne; 11.00 Węgierska muzyka rozrywkowa i taneczna; 11.20 Śpiewają chóry; 11.35 Skrzynka ogólna nr 136 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 11.45 Młode talenty muzyczne. Wykonawcy: Aleksandra Łacińska (sopran), Józef Walczak (fortepian); 12.04 Poranek symfon z płyt z udziałem Yehudi Menuhina; 13.00 Radiokronika; 13.15 „Niedziela na wsi" — audycja ze wsi Baranów z okazji „Dnia Spółdzielczości"; 14.00 „Nauka w służbie odbudowy", pogadanka; 14.20 „Doktor Oj-boli" i „Telefon" — baśnie Czukowskiego w przekładzie Wład. Broniewskiego; 14.37 Muzyka; 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Wincentego Nowakowskiego (przyśpiewki); 15.00 „Młoda Gwardia", słuchowisko; 16.10 Piotr Locatelli — sonata na wiolonczelę i fortepian (płyty); 16.45 „Nowe książki" — felieton; 18.20 Utwory fortepianowe Karola Szymanowskiego w wyk. Marii Bilińskiej-Riegerowej; 19.30 „Czechosłowacja przemawia do Polski".

Kilka dni temu

do Paryża zawitał bankier chiński, Soong — szwagier Czang-Kai-Szeka. „Przypadkiem" spotkał się w Wersalu z min. Achesonem. Ponieważ zaś ukłon chiński jest b. głęboki, więc trwał długo i bez świadków. Mimo to mówią w Paryżu, iż wizyta Soonga była tylko grzecznościowa. Mmo to Quai d'Orsay oficjalnie zaprzecza, jakoby Soong przyjechał pertraktować w sprawie ekakuacji armii Czang-Kai-Szeka poprzez Indochiny francuskie.

Tymczasem w Szanghaju mówią, że trzy czwarte miliardowych sum, które USA użyczyły rządowi Czang-Kai-Szeka na walkę z armią ludową — już wróciły do banków amerykańskich na prywatne konta dygnitarzy Kuomintangu. (J. R.)

Pewien erudyta

lord Soulbury — przesłał na ręce sekretarza „British Classical Societe" gruby memoriał. Autor stwierdza, że wszystkim mężom stanu i politykom w ogólności, a brytyjskim w szczególności, brak kultury. W memoriale najbardziej dostało się Bevinowi. „Jedno z ostatnich przemówień ministra spraw zagranicznych poddałem krytyce metodą klasyczną — pisze lord Soulbury. — na 7 410 słów, które zawierało przemówienie, tylko 2 820, tzn. 40 procent, było pochodzenia łacińskiego. Tymczasem każde 10-letnie dziecko wie, że angielszczyzna kulturalnego Anglika musi zawierać co najmniej 60 procent łaciny.

Wasza lordowska mość — zdaje się, że nie łaciny brak w przemówieniach min. Bevina. Może właśnie normalnej angielszczyzny — zrozumiałej dla zwykłego angielskiego robotnika.

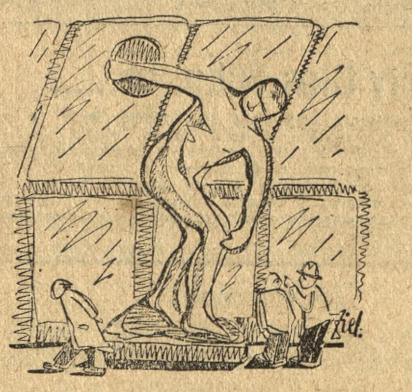

— Niech pan sobie pomyśli co on ma za zmartwienie!

Powiedziano mu, że to już Ktoś wyrzeźbił przed nim.

Proszę być cicho!

Coś słyszę w mojej prawej nodze...

Wyobraźmy sobie człowieka, który nie widzi, nie słyszy, nie odbiera wrażeń węchowych ani smakowych, a tylko zmysł dotyku pozwala mu w jakiś sposób uświadomić sobie, że w ogóle żyje. Wypadki tego rodzaju upośledzenia są rzadkie, tym niemniej istoty takie żyły i żyją wśród nas rzeczywiście. Jedną z nich była Laura Bridgmann ur. w Hanowerze w Ameryce Półn. w roku 1829. Mając dwa lata i dwa miesiące po ciężkiej szkarlatynie straciła wzrok, słuch, powonienie i smak i stała się dosłownie istotą jednozmysłową.

W wieku lat ośmiu oddali ją rodzice do Perkins Institution w Bostonie pod opiekę dra Howe. Ten mądry pedagog zajął się jej kształceniem. Dawał on Laurze do ręki np. łyżkę z przytwierdzonym do niej kartonikiem, na którym wypukłymi literami był wydrukowany wyraz „łyżka". Następnie usuwał przedmiot z kartonikiem i dawał jej do ręki sam kartonik. Trzeciego dnia zrozumiało to biedne dziecko, że znaki na kartonach oznaczają przedmioty, do których są przytwierdzone. Od tego czasu łapczywie, rzec można, chwytało za kartonik, który umożliwiał mu skontaktowanie się z otoczeniem. Dalszym etapem nauki było wyodrębnianie liter w wyrazie i składanie z nich nowych wyrazów. W ten sposób poznała Laura wkrótce cały alfabet. W ślad za poznaniem szła wielka, żywiołowo objawiająca się radość dziewczynki. Najważniejszym przecież wydarzeniem w życiu Laury było nauczenie się alfabetu palcowego głuchoniemych, gdyż tym alfabetem miała się posługiwać przez całe swoje życie.

Jeszcze zanim wstąpiła do Instytutu miała już niebywale rozwinięty dotyk i orientację przestrzenną. Wyrobiła ją do tego stopnia, że swobodnie poruszała się w mieszkaniu, nie trącając niczego i z zadziwiającą precyzją omijając przeszkody. Szkolenie uszlachetniło i wysubtelniło jeszcze bardziej ten jedyny pozostały zmysł. Doszła do tego, że po głosie i po chodzie poznawała znajomych, wnioskując o wszystkim z drgań powietrza. Mówiła nieraz, że słyszy nogami. Gdy pewnego razu siedziała ze swą nauczycielką nad brzegiem strumyka, rzekła: „Proszę być cicho, coś słyszę w mojej prawej nodze". Niezwykle czułym dotykiem poznawała osoby, które kilka lat temu miała możność dotknąć.

Laura posiadała bogate życie uczuciowe. Żywa z natury, silnie reagowała na wszystko. Była przeważnie wesoła. Bawiła się chętnie i odznaczała się dużym poczuciem humoru. Nieszczęśliwy stan, w którym się znajdowała nie rozgoryczał jej wcale.

Uczyła się chętnie. Pragnęła dowiedzieć się o świecie i o życiu jak najwięcej. Zdobyła wiele wiadomości praktycznych, a oprócz tego uczono ją rachunków, geografii, historii i przyrody.

Laura Bridgmann — to sylwetka bardzo ciekawa, nie tylko dla laików, lecz także dla pedagogów i psychologów.

Paweł Kocikowski
(„Praca", Poznań) wybrał J. M.

GŁOS SPORTOWY

Drugi, najdłuższy etap kolarskiego wyścigu Dookoła Węgier na trasie Debreczyn — Miskocz (231 km) siał spustoszenie wśród zawodników. Zespół Polski II został zdekompletowany przez wycofanie się Pietraszewskiego. Łodzianin miał kilka defektów gum a następnie obu kół. Największymi pechowcami byli Francuzi, gdyż taki np. Varnajo sześć razy złapał gumę a Caysac nawet 8! Ostatecznie Francuzi przegrali zespołowo ten etap, tracąc ponad 30 minut do drużyny austriackiej. Drugie miejsce zajęli Rumuni, a trzecie Polacy. Indywidualnie wygrał Rumun Sandru przed Austriakiem Lauscha w jednakowym czasie 7.27.32.2 godz. Dalsze miejsca zajęli: Kosulic (Aust.), Labcylie (Fr.), Nordahian (Rum.), Polacy: 11 — Sałyga, 12 — Wójcik, 13 — Nowoczek, 17 — Czyż.

Jutro czeka nas nie lada atrkcja! Na boisku Kultury Fizycznej spotkają się w niedzielę o godz. 15 najlepsi żużlowcy polscy, których atrakcyjne zmagania wyłonią reprezentację okręgu poznańskiego na mecz ze Śląskiem. Zobaczymy znanych już nie tylko w Polsce reprezentantów: **Smoczyka, Olejniczaka, Maciejewskiego, Siekalskiego,** którym stawią czoło najlepsi kierowcy Poznania. Zobaczymy po raz pierwszy specjalne maszyny żużlowe Martin i Excelsior Jappy. Doborowa stawka i doskonały sprzęt zapowiada ciekawe i emocjonujące pojedynki.

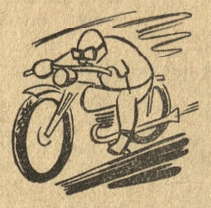

Wicemistrzem okręgu poznańskiego w zapasach została swarzędzka Unia po zwycięstwie 7:1 nad Stalą. Wyniki techniczne: (na 1 miejscu Unia) — mistrz Polski Sznajder pokonał w 6 min. Kaczmarka; Matuszak wygrał w. o.; Firlik przegrał z Drożyńskim; Budzyński wypunktował Stypińskiego. Miszkiel wygrał z Tuszyńskim; Baranowski pokonał Krausego; Wiciak pokonał Waligórę, a Jasiak Moczyńskiego.

Do Poznania przyjeżdża chorzowski Ruch, aby rozegrać mecz z Kolejarzem o mistrzostwo ligi. Obie drużyny mają wielkie ambicje i.. niespodziewane porażki na swoich kontach ligowych. Kolejarze po niefortunnych występach na Śląsku i w Kaliszu zechcą się niewątpliwie zrehabilitować przed własną publicznością. Czy im uda się wygrać? — trudno odpowiedzieć, gdyż Ruch to drużyna doświadczona, rutynowana, która nie pozwoli się łatwo zaskoczyć, tym bardziej, że jak nam donoszą — Cieślik powrócił do zdrowia i zagra prawdopodobnie już w niedzielę. Ciekawy ten mecz odbędzie się na boisku w Dębcu o godz. 19.

KTO, z kim, GDZIE?

Sobota, godz. 16 — Spójnia — AZS — mecz tenisowy o mistrzostwo okręgu przy ul. Noskowskiego.

18 — AZS (Poz.) — Stal (Katowice) i Stal (Gliwice) — Spójnia (Poz.) — dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo ligi, na pływalni w Sołaczu.

Niedziela, godz. 9 — Spójnia—AZS, dalszy ciąg meczu tenisowego.

11 — Gwardia (Koło) — Dąb, mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B, na boisku Arena.

15 — eliminacyjne zawody motocyklowe na żużlu z udziałem najlepszych kierowców Leszna, Ostrowa, Rawicza i Poznania. Boisko K. F. przy Drodze Dębińskiej.

16 — AZS — Stal (Gliwice) i Spójnia—Stal (Katowice) — dalsze dwa mecze piłki wodnej.

19 — Ruch—Kolejarz — mecz piłkarski o mistrzostwo ligi.

KOMUNIKAT SPORTOWY

W dniu 2 lipca br. (sobota) o godz. 19 w świetlicy P. P. B. oddz. I przy ul. Kościelnej 9 odbędzie się zebranie sprawozdawcze Bud. ZKS „Dąb". Wobec ważności obrad przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

NASZA NOWELKA

PIĘKNY DZIEŃ

DNI BYŁY PODOBNE DO SIEBIE, jak drzewa znaczące drogę po obu stronach ulicy. Łukasz wstawał stale o tej samej godzinie z dokładnością zegarka i po śniadaniu, które jadł zwykle szybko, zgarbiony szedł ulicami miasteczka w stronę gmachu, wyróżniającego się spośród innych okazałością i czerwienią cepieł.

W gmachu tym mieścił się urząd pocztowy, gdzie Łukasz pracował jako listonosz. Codziennie, punktualnie o godzinie dziewiątej rano, wychodził przez szeroką bramę z torbą naładowaną listami i gazetami, aby odbyć swą zwykłą, codzienną wędrówkę. Przedtem, w urzędzie, szukał gorączkowo listu zaadresowanego na swoje nazwisko. Codziennie od trzech lat, z tą samą upartą nadzieją oczekiwał wiadomości od syna, który zawieruszył się gdzieś przed dziesięciu laty. Wierzył, że kiedyś wśród innych znajdzie i od niego list, zaadresowany równiutkim znajomym pismem. A kiedy zdziwieni koledzy spojrzą na niego, zawoła:

— Antoś mój żyje!

Łukasz znał wszystkich ludzi, po listach orientował się, kto do kogo pisze.

— Wojcieszakowa ma dziś list od swojego syna z Wrocławia.

Mieszka ona w suterenie żółtej kamienicy i zawsze czeka w oknie na Łukasza. Patrzy na niego lękliwie, jakby z twarzy chciała wyczytać, czy będzie wreszcie dawno wyczekiwana wiadomość.

I dziś była na swoim zwykłym posterunku. Łukasz uśmiechnął się z daleka porozumiewawczo i sięgnął ręką do torby. Wojcieszakowa czekała już przy otwartych drzwiach.

— Od Franka? — zapytała dla pewności, chociaż nie otrzymywała listów od nikogo innego.

— Od Franka! — potaknął Łukasz, wiedział, że Wojcieszakowa — jak zawsze — poprosi nieśmiało, aby jej list przeczytał.

— Moje oczy już kiepskie. Zaraz łzami zachodzą. A no — starość nie radość. — Podsunęła uprzejmie krzesło, na którym siadał ilekroć był u niej. Pochlipuje z cicha, słuchając prostych synowskich słów, a potem prosi aby jej przeczytał jeszcze raz.

— Żebym umiała na pamięć każdą literę! — dodaje drepcąc w miejscu z wielkiej uciechy.

Potem Łukasz poszedł na pierwsze piętro do Nawrockiego; Nawrocki już od kilku lat co piątek dostaje list od swego przyjaciela, z którym nie widział się już ze dwadzieścia lat. Nawrocki nie prosił, aby mu list czytał nałożył szybko okulary i rozrywając kopertę, zaśmiał się rubasznie:

— To ci przyjaźń, panie dobrodzieju! To ci przyjaźń, he, he.

Łukasz wyszedł, aby nie przeszkadzać w lekturze. Schodził powoli po schodach i myślał o tym, czy wreszcie doczeka się, że jego Antoś da znak życia o sobie.

Na rogu ulicy zatrzymała go znów pani Malewski. Ta miła staruszka z zaczerwienionymi oczami czeka tu codziennie na niego, aby wylęknionym głosem, w którym drży wciąż ta sama nieśmiała nadzieja, zapytać się, czy nie ma listu od jej córki. Łukasz wie i wszyscy wiedzą w miasteczku, że Irenka w czasie walk o Warszawę była sanitariuszką i zginęła. Ale p. Malewska nie wierzy w to i wciąż czeka na wiadomość.

Łukasz rozłożył bezradnie ręce; pani Malewska uśmiechnęła się blado i bez słowa odeszła swym drobniutkim cichym krokiem.

Łukasz nie miał czasu długo myśleć o tragedii pani Malewskiej, bo oto zawołał na niego swym tubalnym głosem Kaczmarek, właściciel składziku galanteryjno-spożywczego.

— Jak tam, panie nosicielu smutnych wiadomości, nie ma jeszcze dla mnie przekazu na ten pieprz?

Łukasz słyszał to pytanie codziennie od trzech lat i dotąd nie wiedział, czy to dowcip Kaczmarka, czy też poważne pytanie. Na wszelki wypadek odpowiadał:

— Utopił się w morzu ,panie Kaczmarek.

Dalej wychylając się z okna zapytuje o listy panna Faustyna, która ma już 60 lat i nigdy ich nie otrzymuje, ale widocznie wciąż jeszcze spodziewa się, że ktoś do niej napisze... Jutro znów będzie to samo; tylko Wojcieszakowa listu nie dostanie, a będzie musiał iść do tej Zarębińskiej, która dawno już oczekuje jakiejś wiadomości. Jutro znów będzie wyczekiwać na niego pani Malewska z zaczerwienionymi od płaczu oczami, pan Kaczmarek spyta się o przekaz na pieprz, a panna Faustyna wychyli się z okna w oczekiwaniu listu, który nie nadejdzie. A może i jego syn — Antoś...

Punktualnie o czwartej po południu wracał z pustą torbą na pocztę.

— Panie nosicielu smutnych wiadomości! — zawołał pan Kaczmarek, stojący w drzwiach swojego składziku. — Mówił mi przed chwilą Kazmierczak, że pociągiem o dziesiątej przyszedł ten dawno oczekiwany list dla pana.

— Niemożliwe! — Łukasz oparł się o ścianę aby nie upaść. — Pan chyba żartuje, panie Kaczmarek.

— Nigdy w życiu tego nie robię, chyba, że mam psi humor, panie nosicielu. A dziś jestem w doskonałym humorze, więc mogę dodać jeszcze, że jak mi mówił Kaźmierczak, na kopercie w miejscu nadawcy widnieje pańskie nazwisko i imię...

— Antoś! — roześmiał się Kaźmierczak...

— Powiem wam jeszcze, że Kaźmierczak zabrał ten list ze sobą, a ponieważ bardzo się spieszył, bo jego Adaś zachorował na odrę, więc zostawił go u mnie, aby pan sobie przeczytał, gdy będzie wracał. A ponieważ teraz pan wraca, więc proszę do środka.

Kaczmarek z niemałym wysiłkiem podtrzymywał Łukasza, sprowadzając go po krętych schodkach do ciemnego składziku.

— Zaraz zapalę światło. Niech pan czyta i nie płacze, bo w tym wieku nie wypada.

— Tak, to od Antosia — poznaje Łukasz. Rozrywa szybko kopertę i czyta półgłosem o tym, że Antoś przechodził smutne koleje w życiu, że był ciężko ranny, stracił pamięć i przez długie miesiące tułał się po szpitalach. Ale właśnie wczoraj znalazł fotografię ojca i przypomniał sobie, że nazywa się Nawrocki i że ojciec jego jest listonoszem w miasteczku.

„Wrócę niedługo. Napiszę jeszcze abyś na mnie czekał..."

— Niech pan napije się piwa — odzywa się Kaczmarek. — Prawda, że to piękny dzień w pańskim życiu, panie Łukaszu?..

— O tak, piękny! — potakuje Łukasz.

Nie pije jednak piwa. Trzyma w ręku list od syna i płacze, jak dziecko. Z radości.

Tad. M.